DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, piątek 19 czerwca 1931** **Nr. 138**

Morderca z Kępy Wiesego
w Toruniu
skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

W drugi dzień sensacyjnej rozprawy w Toruniu przeciw Jakubowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie Góreckiego, natłok publiczności był jeszcze większy niż dnia poprzedniego.

Trybunał sądowy przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Największą sensację wzbudziło oczywiście przesłuchanie świadka, najwięcej wmieszanego w całą aferę, wdowy po zamordowanym Góreckim, Heleny Góreckiej.

Już na samym wstępie wywiązał się ostry spór między oskarżycielem a obrońcą oskarżonego, czy Helenę Górecką należy zaprzysiąc. Wreszcie sąd po naradzie postanowił nie zaprzysięgać świadka.

Świadek Helena Górecka przedstawiła w szczegółowej opowieści historję swej znajomości z Jakubowskim, oraz nieszczęśliwego pożycia z mężem. Przesłuchanie Góreckiej trwało blisko godzinę, i wykazywało kilkakrotnie dramatyczne momenty, kiedy św. Górecka odpowiadać musiała na pytania zbyt drażliwe.

„CHODZI O GŁOWĘ CZŁOWIEKA“ — odpowiedział świadkowi obrońca oskarżonego, kiedy św. Górecka wzbraniała się wyjawić tajemnice swego pożycia z mężem i osk. Jakubowskim.

Wreszcie św. Górecka przyznała, iż jej stosunek cielesny z osk. Jakubowskim miał podłoże... materjalne. „Żadnego uczucia do niego nie odczuwałam“, oświadczyła Górecka, „kochałam męża“.

„Cóż więc skłoniło panią do tego kroku?“ — pyta się obrońca oskarżonego. „Czy tylko korzyści materjalne?“

„Czyniłam to... tylko dla pieniędzy...“ oświadcza świadek Górecka, a głos jej ginie wśród stłumionego szlochu.

Po ekspertyzie lekarskiej przesłuchano rzeczoznawcę rusznikarza st. majstra Dulnego Wł. z 63 p. p. Skonstatował on, że Górecki zabity został z pistoletu małego kal. 6,35. Pistolet taki znaleziono w kieszeni denata. Był on coprawda zardzewiały, ale nie wykluczonem jest, że celem zatarcia śladów, przeciągnięto jakieś żrące płyny przez lufę. Jest to tem prawdopodobniejsze, że szmatkę przesyconą jakimś ostrym płynem znaleziono na miejscu zbrodni.

Jakubowskiemu zaś odebrano pistolet większy kalibru 765.

Po zeznaniach ekspertów przemawiał prokurator, który wniósł o karę śmierci.

Obrońca dr. Jezierski zbija oskarżenie, podnosząc parę momentów pozornie nielogicznych jak naprzykład przewiezienie zabitego Góreckiego z Barbarek na Kępę Wiesego — wnosi o uwolnienie. O godz. 10-tej sąd udał się na naradę.

Wreszcie, o godz. 1,35 w nocy, Sąd, wśród ogólnego skupienia i przejmującej ciszy ogłosił wyrok, mocą którego

OSK. JAKUBOWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA 12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA,

10 lat utraty praw i 600 zł kosztów sądowych, za umyślne zabójstwo bez premedytacji.

Umotywowanie wyroku i końcowe szczegóły rozprawy podamy jutro.

503
Smutna cyfra

Nantes, 18. 6. (PAT.). Ogłoszono tu trzecią listę ofiar katastrofy parowca „St. Philibert“, która w zestawieniu z poprzedniemi daje ogólną liczbę ofiar 503 osób.

Tragiczne strzelanie do żywego celu

Katowice 18. 6. (PAT). Wczoraj wieczorem wydarzył się w Mikołowie niezwykły wypadek. Około godz. 9 zebrało się w stodole kilku bezrobotnych, racząc się wódką. Kiedy wszyscy byli już pijani, jeden z nich Roman Nieszporek zaproponował Kałużnemu strzelanie do żywego celu. Kałużny przyniósł z domu karabin z czterema nabojami, a Nieszporek rozebrawszy się, kazał do siebie strzelać. Pierwszym strzałem Kałużny ranił go w lewą rękę, a kiedy ranny oburzył się, że źle strzela, dał następnie dwa strzały, z których jeden ugodził Nieszporka w serce i położył go trupem na miejscu. Ostatnim nabojem Kałużny strzelił do siebie, zabijając się na miejscu. Nadmienić należy, że Nieszporek już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia.

Część miljardowej pożyczki francuskiej wpłynie już 28 b. m.

(o) *Warszawa*, 18. 6. (tel. wł.) W czwartek 18 bm. odbędzie się *posiedzenie komitetu dyrekcji polsko-francuskiego towarzystwa kolejowego* dla budowy kolei *G. Śląsk — Gdynia.* W związku z tem posiedzeniem dowiadujemy się, że *polowa pierwszej transzy pożyczki francuskiej na budowę kolei w wysokości 165 miljonów franków fr. wpłynie do kraju około 28* bm., a druga połowa tej transzy w tej samej wysokości *wpłynie około 12 lipca rb.*

Po wpłynięciu tych sum natychmiast *powiększy się fundusz na budowę linji*, wzmożone będzie tempo pracy, powiększy się zamówienia na materjały oraz *powiększy się liczba zatrudnionych przy pracy robotników kolejowych.*

Dziennikarze duńscy w Gdyni

We wtorek po południu wycieczka dziennikarzy duńskich, która — jak już donosiliśmy — bawiła wczoraj w Gdyni, udała się statkiem „Jadwiga“ na Hel. Podczas podwieczorku wygłosił referat na temat stosunków polsko-gdańskich dr. Smolek. Prelegent w sposób jasny i zwięzły przedstawił rozwój stosunków polsko-gdańskich i wytłumaczył, dlaczego Polska była zmuszona wybudować własny port w Gdyni.

„Naród polski, — zakończył mówca — jest usposobiony pokojowo, jednakże na wszelkie ataki potrafi godnie odpowiedzieć. Cały naród, jak jeden mąż, będzie bronił swej ziemi, do ostatniej kropli krwi“.

Przemówienie mówcy nagrodzone zostało gromkim aplauzem.

O godz. 9 wiecz. nastąpił powrót do Gdyni, gdzie w Domu Zdrojowym na Kamiennej Górze odbył się bankiet na cześć gości duńskich. W bankiecie tym wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa w Gdyni.

Bruening polityku je z opozycją

Berlin, 18. 6. (PAT.). Według informacyj komunikatu „Welt am Abend“, kanclerz Bruening w konferencji z przedstawicielami niemieckiej partji ludowej, jaka poprzedziła wczorajsze posiedzenie konwentu senjorów, wyrazić miał zgodę na rekonstrukcję gabinetu w odpowiedniej chwili w myśl postulatów ciężkiego przemysłu niemieckiego.

W związku z tem ogłasza zbliżona do niemieckiej partji ludowej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ oświadczenie przywódcy partji ludowej Dingeldeya odnoszące się do rozmowy z kanclerzem Brueningiem. Kanclerz, zdaniem Dingeldeya, podjąć może walkę o rewizję reparacyj tylko na czele rządu, któryby zapewnił mu całkowity prestige i zdecydowaną postawę. „Deutsche Allgemeine Ztg.“ dodaje, iż postulat, dotyczący rekonstrukcji gabinetu nie ograniczy się tylko do obsadzenia teki ministra gospodarki.

Papież modli się po polsku

Rzym, 18. 6. (PAT). Ojciec św. przyjął na audjencji polskich wychowańców papieskiego instytutu kościelnego, których przedstawił rektor msgr. Zakrzewski. Papież wygłosił do zebranych krótkie przemówienie oraz udzielił im błogosławieństwa, odmawiając przytem modlitwę w języku polskim, którą wszyscy obecni powtórzyli.

Pani Wilson płynie do Polski

Nowy Jork, 18. 6. (PAT). Parowcem „Lewiatan“ odjechała do Polski pani Wilson z siostrzenicą. Tym samym parowcem wyjechał były ambasador Underwood Johnson.

Ks. prof. dr. Michalski rektorem Uniw. Jagiellońskiego

Kraków, 18. 6. (PAT). Na rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1931-32 obrano ks. prof. dr. Konstantego Michalskiego.

Zjazd dyrektorów dyrekcyj kolejowych

Warszawa, 18. 6. (PAT). Dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych obradował pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Kühna zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych. W obradach wzięli udział wszyscy dyrektorowie departamentów głównego inspektoratu oraz naczelnicy samodzielnych wydziałów i szef sekretarjatu p. ministra komunikacji.

Układ radjowy polsko-amerykański
Dyr. Chamiec wraca do Polski

Nowy Jork, 18. 6. (PAT). Parowcem „France“ odjechał dyrektor Polskiego Radja Chamiec, jadąc wprost do Lozanny na sesję międzynarodowej komisji wymiany programów radjowych, zaś do Warszawy przybędzie 2 lipca. P. Chamiec spotkał tu miarodajne osobistości ze świata radjowego i finansowego i zawarł układ z National Broadcasting Comp. w sprawie transmisji Polskiego Radja. W prasie amerykańskiej ukazały się liczne wywiady z p. Chamcem.

Nautilus uratowany

Waszyngton, 18. 6. (PAT). Motor łodzi podwodnej „Nautilus“ działa już normalnie. „Wyoming“ holuje „Nautilusa“ z szybkością 8 węzłów do Queenston, leżącego w odległości 700 m.l od miejsca, w którem znajduje się obecnie „Nautilus“.

Prymas Hiszpanji w szponach czerwonych zbirów

Jak wiadomo po straszliwych ekscesach antykościelnych w Hiszpanji Prymas arcybiskup Segura opuścił półwysep Pirenejski i udał się do Rzymu.

Ojciec św. rozkazał prymasowi powrócić na swą placówkę i „raczej ponieść śmierć męczeńską niż pozostawić owce bez pasterza“.

Arcybiskup Segura udał się niezwłocznie do Madrytu.

W drodze został on zaaresztowany w Guadalajara przez policję i internowany w klasztorze, gdzie przepędził noc.

Rankiem przedstawiciele władzy zawiadomili go, że rząd nie życzy sobie jego powrotu do kraju i poleca mu opuścić granice Hiszpanji. Gdy kardynał oświadczył, że jest chory, posłano doń dwóch lekarzy, którzy wbrew stanowi faktycznemu orzekli, że kardynał jest zdrów i może odbywać podróż.

Aresztowanie Prymasa Hiszpanji wywołało w Watykanie wielkie wrażenie.

Papież natychmiast wezwał swych doradców, by naradzić się nad krokami, zmierzającemi do uwolnienia Segury.

Nuncjusz papieski przy rządzie hiszpańskim otrzymał polecenie natychmiastowego założenia protestu u rządu hiszpańskiego przeciw aresztowaniu arcybiskupa Segury. W razie nieposkutkowania tego protestu Watykan poruszy wszelkie sprężyny i użyje wszelkich rozporządzalnych wpływów, aby skłonić rząd hiszpański do uwolnienia arcybiskupa.

Rzym, 18 6. (PAT). Cała prasa włoska zamieszcza protest Stolicy Apostolskiej przeciwko wydaleniu kardynała Segury z Hiszpanji, uwypuklając niektóre ustępy oświadczenia, zamieszczonego w „Osservatore Romano“, a mianowicie, że kardynał Segura, posiadający paszport dyplomatyczny przebył legalnie granicę oraz że rząd hiszpański na protest nuncjusza apostolskiego po opuszczeniu Hiszpanji przez kardynała oświadczył, że nie zmuszał go do wyjazdu. Koła watykańskie żywo komentują postępowanie rządu hiszpańskiego.

Nasz Apel:

Pomorze z bronią u nogi!

Jak się dowiadujemy, za dziesięć dni, bo w dniach 28 i 29 czerwca

NA TERENIE WOLNEGO MIASTA GDAŃSKA MA SIĘ ODBYC WIELKI, DEMONSTRACYJNY ZLOT BOJOWYCH ORGANIZACJI HACKENKREUZLERÓW (hitlerowców)

na który, wzorem manifestacji stahlhelmowców w Wrocławiu, mają ściągnąć zbrojne oddziały hitlerowskie z Prus Wschodnich, oraz z Rzeszy, by tu u ujścia Wisły, demonstrować przeciw „niezagojonej ranie w rozdartym kraju nadwiślańskim" i rzucać prowokacyjne wyzwania pod adresem Polskiego Państwa.

Zjazdy niemieckie stają się szeregiem demonstracyjnie inscenizowanych manifestacji antypolskich, mających przygotować teren — przez rozkołysanie nastrojów rewizjonistycznych wśród społeczeństwa niemieckiego — w kierunku akcji dyplomatyczno politycznej wymierzonej przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Społeczeństwo polskie Pomorza z wielkim spokojem i godnością spoglądało dotychczas na te wyzywające demonstracje zwrócone ostrzem przeciw naszej Ziemi już od roku.

Przypomnieć bowiem należy, że tuż po przedwczesnej ewakuacji Nadrenji w roku ubiegłym, czynniki nacjonalistyczne w polityce niemieckiej poczęły przygotowywać się do

INTESYWNEJ KAMPANJI O REWIZJĘ GRANIC Z POLSKĄ.

Temu rok w dniu 10 czerwca 1930, obecny minister Rzeszy Treviranus pierwszy na zgromadzeniu związków niemieckich przed parlamentem w Berlinie powiedział te pamiętne słowa:

„Z ciężką duszą myślimy **o rozdartym kraju nadwiślańskim** — tej **niezagojonej ranie** we wschodniem skrzydle Rzeszy. Zmarniało skrzydło, będące płucami państwa niemieckiego. **Myślimy o tem, pod jak niegodziwym naciskiem Wilson zmuszony był do nienaturalnego odcięcia Prus Wschodnich, na jak dwoistą pozycję skazany został niemiecki Gdańsk.**

... Przyszłość polskiego sąsiada może być dopiero wtedy zagwarantowana (?), kiedy Polska i Niemcy nie będą trzymane w wiecznym niepokoju (!) przez **niesprawiedliwe wytknięcie granic.** Zatamowana krew Wschodnich Niemiec pozostaje troską i **niebezpieczeństwem** (!!) **Europy!**"

To pan Treviranus powiedział publicznie rok temu, w momencie gdy ostatnie pułki koalicyjne opuszczały mosty nad Renem.

Oswobodziwszy się przez dyplomację od armji koalicyjnej nad Renem, Niemcy, przenieśli natychmiast punkt ciężkości swych wysiłków politycznych — nad Wisłę.

W tym roku intenzywność ataku niemieckiego na granicę polską, przez manifestacyjne wystąpienie niemieckich oddziałów Przysposobienia Wojskowego wzmogła się do rozmiarów

WRĘCZ OTWARTEJ PROWOKACJI NASZEGO PAŃSTWA I POMORZA.

Parę tygodni temu na polach pod Oleśnicą o kilkadziesiąt kilometrów od polskiej granicy maszerowały 150 tysięczne oddziały Stahlhelmu, defilując przed starymi eks-cesarskimi generałami, wobec których komendant Stahlhelmu Seldte składał tę prowokacyjną deklarację:

„WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE NARODU NIEMIECKIEGO rozstrzygnie się TUTAJ NA WSCHODZIE! Nie pozostawimy naszych (?) ziem wschodnich zwycięzcom i

NIE UZNAMY NIGDY GRANIC Z WERSALU

Przysięga nasza —

NIE SPOCZNIEMY, PÓKI ZIEMIA NIEMIECKA PRZEPOJONA KRWIĄ I POTEM LEPSZYCH POKOLEŃ NIEMIECKICH, NIE POWRÓCI DO RZESZY!"

Na notę rządu polskiego skierowaną do Berlina protestującą przeciw takim oficjalnym pogróżkom, dyplomacja niemiecka odpowiedziała, że to... prywatne organizacje urządzały swój zjazd, i rząd niemiecki nie odpowiada za ich tendencje polityczne.

W 700-lecie wkroczenia krzyżactwa do Polski

Minęło ledwie dni kilkanaście od pro wokacyjnych wystąpień niemieckich pod Oleśnicą, gdy w ubiegłą niedzielę w starym Malborgu krzyżackim święcono nowe uroczystości zwrócone ostrzem przeciw żywiołowi polskiemu, a mianowicie w obecności Prezydenta Rzeszy Hindenburga i ministrów rządu święcono manifestacyjnie uroczystość 700-lecia wkroczenia Zakonu Krzyżackiego do Prus Wschodnich.

Wśród tłumów zebranych, wśród chóralnie śpiewanych pieśni „**Nach Ostland wollen wir fahren!**" — przemawiał Hindenburg i min. Treviranus.

Cenzurowana ze względów dyplomatycznych mowa Hindenburga brzmiała jednak wyraźnie:

„W ciągu zmiennych kolei tego 700-lecia ziemie wschodnie potrafiły **przezwyciężyć nawet najcięższe niedole, o ile łączyła je silna wola.** Również teraz Niemcy, zwłaszcza oderwane od swej ojczyzny Prusy Wschodnie, przechodzą okres depresji. **Nie powinny jednak poddać się zwątpieniu** gdyż tak, jak przodkowie nasi przetrwali **najcięższe lata, tak i my musimy pokonać — obecny kryzys...**"

To co Prezydent Reichu Hindenburg nazywa „kryzysem", minister Treviranus w swem dalszem przemówieniu nazwał wyraźnie „**KLINEM**".

„Głęboki tragizm losu, jaki zawisł nad nami — mówił Treviranus tkwi w tem, że po zakończeniu wojny **w ziemie te wbito klin, i zerwano pomost, łączący je z Rzeszą.** Tem silniejsze staje się nasze poczucie jedności.

Jest nie do pomyślenia, aby jakiś rząd Rzeszy lub Prus wyrzec się mógł lub miał kiedyś tego kraju..."

Po Wrocławiu i Malborgu — Gdańsk

Po tych zbiorowych demonstracjach przeciw Traktatowi Wersalskiemu i obecnym granicom w Prusiech Wschodnich kolej idzie na — „niemiecki" Gdańsk.

Przez dwa dni 28 i 29 czerwca grasować będzie po Wolnem Mieście Gdańsku kilkadziesiąt tysięcy brunatnych koszul hitlerowskich, a wedle naszych informacji

25 TYSIĘCY HACKENKREUZLERÓW MA ZJECHAĆ NA ZJAZD GDAŃSKI.

Rozumiemy już jaki charakter mieć będzie ten masowy najazd na „Wolne" Miasto 25 tysięcy zajadłych „nazi". Będzie to znowu **demonstracja polityczna**, iż zapytujemy, już dziś, czy Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów na terenie Wolnego Miasta Gdańska są znane te zapowiedzi zjazdu hitlerowców i niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju na szerszą skalę, niż tego byliśmy świadkami po dziś dzień?

Gdy zdajemy ogólnie sprawę z tych planowych, celowych posunięć polityki niemieckiej i tej kampanji rewizjonistycznej znanej pod nazwą „Revisionspolitik", zadajemy sobie pytanie — a cóż my na to?

Bo jakże — tam u ujścia Wisły, w starym mieście i porcie Gdańsku, gdzie na murach pałaców i ratuszy bieleją jeszcze w słońcu Orły Polskie, a na starym, patyną wieków okrytym, gmachu widoczny jest napis:

„CONCORDIA ET PIETAS FUNDAMENTUM REGNORUM"

(zgoda i pobożność fundamentem państw) zjawią się nagle zaciężne kohorty wrogiego Polsce pruskiego nacjonalizmu i tuż nieopodal mostów polskich na Wiśle pod Tczewem rzucać nam będą w twarz

WYZWANIE I DO STARYCH PROWOKACJI KRZYŻACKICH, DORZUCAĆ NOWE?

A Polska, mająca wszak w Gdańsku zastrzeżone swoje prawa, patrzeć będzie zimno i spokojnie, jak tam o parę stacji od Gdyni i naszego portu szaleć będzie w poczuciu siły i bezkarności cała armja cywilna hackenkreuzlerów, by polskiej ludności na terenie Wolnego Miasta przypomnieć, że oni są „Herrenvolk" wobec mniejszości polskiej nad Wisłą?

Czy nie drgnie serce na Pomorzu i nie zaciśnie się dłoń do decyzji dla zaznaczenia własnej siły organizacyjnej obywatelstwa Pomorza na polu Przysposobienia Wojskowego?

APELUJEMY DO TYCH RYCERSKICH DUSZ POLSKICH.

które zawsze są czujne na apel, gdy godność społeczeństwa i poczucie siły własnej, każe skrzyknąć się ludzkiej gromadzie co rychlej, rozesłać wici do pokrewnych organizacji, ująć się w jedno kolisko przy pomocy polskiej silnej woli i jedności w działaniu, i na prowokacje hitlerowców w Gdańsku odpowiedzieć wielotysięczną rzeszą

POLSKIEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, KTÓRE STANIE CZUJNIE I BACZNIE NA APEL NA DOWOLNYM ODCINKU POMORZA.

Wołamy: NA ALARM. Jest tu na Pomorzu kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanego pogotowia obywatelskiego PW., które wie czem jest nagłe pogotowie, i które winno zebrać się samorzutnie pod swe komendy i na dzień oznaczony, w porozumieniu ze swymi przełożonymi — stanąć w szeregu i dać dowód sprawnością wojskowego przysposobienia, że

Pomorze czuwa i zaskoczyć się nigdy nie da

Nie wzywamy — rzecz jasna — do żadnej militarnej awantury. Bynajmniej. Obywatelskie przysposobienie do obrony Pomorza, wobec ustawicznych prowokacyjnych zjazdów niemieckich dokoła naszych granic, wobec tendencyjnych, rewizjonistycznych przemówień,

stanąć winno w dniu oznaczonym po porozumieniu z odnośnemi czynnikami w miejscu oznaczonem i spełnić rolę czujnego pogotowia na wypadek niebezpieczeństwa ze strony obcych, gdyby chcieli wobec Rzeczypospolitej dopuścić się prowokacji!

Rzucamy tę inicjatywę obrony godności narodowej wobec wrażych prowokacji i czekamy na odpowiedź tych zuchów, których na Pomorzu napewno nie braknie!

Pragniemy bowiem, by tam gdzieś u mostów Tczewa, czy na wyrajach naszej Szwajcarji Kaszubskiej zjawiły się w dniu oznaczonym silne, zbrojne oddziały pogotowia obywatelskiego i stojąc u granic Rzeczypospolitej, dały znać wszem wobec, że wobec wszelkich zakusów na Ziemię Pomorską

POMORZE CZUWA Z BRONIĄ U NOGI!

Adam Brzeg.

Bezwzględne niszczenie elementu polskiego za kordonem

Jeszcze nie przebrzmiało wśród społeczeństwa polskiego w Niemczech echo wyroku Sądu w Pile w procesie posła Baczewskiego, który to wyrok wykazał, że w republikańskich Niemczech pozostaje nadal w mocy dawne z czasów Bismarcka ustawodawstwo w sprawie obrotu ziemią, mające na celu **bezwzględne zniszczenie elementu polskiego**, gdy znowu rozpoczęła się nadzwyczaj ostra kampanja przeciwko parcelacji majątku Goltzen na pograniczu pomiędzy chłopów, **przyznających się do narodowości polskiej.** Prasa domaga się wprost, aby władze **uniemożliwiły przejście roli w polskie ręce.** Oto, jak w tej sprawie pisze liberalna „Königsberger Allgemeine Ztg.", pismo, zbliżone do ministra Curtiusa: „**Polakom znowu udało się dostać w swoje ręce niemiecką ziemię.** W miejscowości Goltzen sprzedano dotychczas 160 morgów (40 ha) chłopom polskim. Istnieją małe możliwości zapobieżenia w sposób bezpośredni obecnej sprzedaży, a to ze względu na zbyt łagodne przepisy. Jest jednak rzeczą obojętną, czy przepisy formalne wystarczają do uniemożliwienia tej tranzakcji, czy też nie. **Muszą się znaleźć środki i drogi, aby nie dać Polakom nowych punktów oporu**".

„Ideowe" porozumienie Italji i Hitlerowskich Niemiec?

Faszystowski instytut dla kultury w Rzymie zorganizował szereg odczytów, o których z entuzjazmem pisze organ hitlerowski „Völkischer Beobachter". Odczyty o Niemczech są „**radosnym dowodem, współpracy porozumienia między Niemcami a Italją** na tle nowoniemieckich narodowo - socjalistycznych idei. Wieje z nich **wyraźna sympatja** dla ruchu Hitlerowskiego".

Korespondent „Völkischer Beobachtera" przytacza odczyt prof. historji Babendereda o „Niemczech współczesnych" w stosunku do faszystowskich idei. Prelegent podkreśla, że **winę za długi Niemiec ponosi ... Traktat Wersalski** (a kto wywołał wojnę?), domaga się większego cieplejszego **zrozumienia dla Niemiec**, co wywołało **gorące oklaski włoskich słuchaczy.**

Inny profesor włoski Mehlis wygłosił konferencję o **duchowych przywódcach nacjonalnego socjalizmu** i o wspólnej pracy porozumienia między faszystami a hitlerowcami. **Część odczytu została wygłoszona po niemiecku**".

Prof. **Mehlis** dawniej już „uszczęśliwiał" Niemcy swymi odczytami o Mussolinim i faszyźmie. Rozwijał on doktrynę Hitlera, mówił o wielkim bloku hitlerowców przeciw komunizmowi i socjalizmowi, o walce hitleryzmu z międzynarodówką, idealizmu(!) z żydowskim materjalizmem i o **trzech możliwościach** dla Niemiec: 1) **Paneuropa z Niemcami jako pacyfistycznem centrum** (cóż za brednie!), 2) Niemcy zależne politycznie, gospodarczo i finansowo od **Francji** i Niemcy „**niepodległe**" **złączone we współpracy z Anglją i Italją.** Ta ostatnia koncepcja — podkreśla korespondent „Völk. Beob." — odpowiada **celom Adolfa Hitlera.**

„Oby włoski i niemiecki naród — kończy prof. Mehlis — **rozumiały się coraz głębiej i podały sobie ręce w walce narodowego idealizmu przeciw międzynarodowemu materjalizmowi**".

O tem, jak hitlerowski „idealizm" wygląda, wiemy z często podawanych przez nas sprawozdań o bitwach na rewolwery, pałki, noże, kufle od piwa, o wyrzucaniu przeciwników z pędzącego pociągu i znaczeniu krwawej swastyki na piersiach polskiego marynarza.

Program rolniczy Rzplitej w r. 1930/31

Przemówienie p. min. Janty-Połczyńskiego na konferencji rolniczej

Na posiedzeniu plenarnem Konferencji Rolniczej, mającej ustalić wytyczne programu gospodarczego na r. 1931-32, p. minister rolnictwa dr. L. Janta-Połczyński wygłosił inauguracyjne przemówienie zestawiające wykonanie dotychczasowego programu. Przemówienie to podajemy poniżej w obszernem streszczeniu.
(Przyp. Red.).

Już na konferencji zeszłorocznej nietylko da**tem** organizacjom możność, ale uznałem za ich **obowiązek** współpracę przy krystalizowaniu się **planu gospodarczego.** Tem samem przyznałem im prawo i obowiązek do zdania sobie sprawy z wykonania programu.

Przechodzę do faktów i będę postępował w **tej logicznej kolejności, jaką wykazały** rezolucje **zeszłorocznej konferencji.**

Ochrona celna.

Ochrona celna jest zasadą, która nie może **być stosowana** automatycznie tem bardziej, że **hermetyczne zamykanie** granic dla **eksportu na**szego przez sąsiadów uważamy za akcję nie**przyjazną. Idziemy w kierunku przyzwyczaje**nia zagranicy do zasady, że Polska nie może **być terenem do rolniczej ekspansji eksportowej dla zagranicy.**

Uważamy sprawę ochrony celnej w zakresie **głównych artykułów** rolniczych za względnie **sfinalizowaną. W ciągu 1930 r. został osiągnięty ten skutek, że szkodliwy import produktów rolnych został zahamowany — żaden rolniczy produkt zagraniczny do Polski nie dochodził.**

Premje eksportowe.

Było zresztą do przewidzenia, że samo zamknięcie dowozu nie starczy do podniesienia cen krajowych za te produkty, których mamy nad produkcję i które wobec tego musimy eksportować. Cena **eksportowa** stanowi w krajach wywozowych o rynku wewnętrznym. Wobec coraz to bardziej upadającej ceny światowej **Rząd zdecydował się ułatwić eksport,** zrzekając **się** części wpływów i ceł dowozowych.

Na premje rolnicze wydano w czasie od 1 sierpnia 1930 do 15 maja 1931 r. zgórą 40 miljonów złotych, w czem na zboża i produkty przemiału 31 i pół miln. zł.

Premjami temi zostały podtrzymane minimalne ceny na zboże krajowe w wysokości ce**ny światowej — 70 proc. premij.** Efekt premij **polegał na podniesieniu ceny nietylko zboża eksportowego, ale całego zboża krajowego i przysporzył rolnictwu ok. 80 miln. zł.,** a łącz**nie z eksportem około 100 miln. zł.**

Aparat interwencyjny.

System premij zaczął dopiero działać, od kiedy Rząd, w oparciu o poważniejsze firmy **zbożowe stworzył aparat interwencyjny,** tj. od **grudnia 1929 r.** Aparat interwencyjny, opierający się na Polskich Zakładach Przemysłu Zbożowego i Związku Eksporterów, miał za zadanie sprzątanie z rynku podaży rolniczej, jak wiadomo, niedostosowanej do równej konsumcji, lecz raczej do sezonu.

Kredyt rolniczy.

Rząd najzupełniej zdaje sobie z tego sprawę, że podaż zboża nie wynika jedynie z bezmyślności lub nieuzasadnionych, popłochów, lecz często jest przymusowa, pod grozą płatności i braku kredytu. Wobec tego Rząd, w miarę swoich środków, otwierał możliwości kredytowe. Na konwersję krótkoterminowego długu na średnioterminowe **Rząd przeznaczył w styczniu 1930 r. 22 miln. zł.** Konwersja ta przeprowadzana przez **Bank Rolny** nie dała wobec dysproporcji globalnej sumy zadłużenia rolniczego, a przeznaczonych na ten cel środków, widocznego efektu. Wobec tego przełożyliśmy punkt ciężkości na umożliwienie rolnikowi spieniężenia swej produkcji przez **otworzenie na wielką skalę możności zastawu zbożowego oraz kredytów zaliczkowych** dla mniejszej własności. **Kredyty** te łącznie z zaliczkami zbożowemi mniejszej własności zostały **wykorzystane w wysokości 58,7 miln. zł.**

Oprócz tego większego kredytu otwierał Rząd i banki rządowe **kredyty krótkoterminowe,** które wynosiły w dn. 1. b. m. razem **313.500.000 złotych.**

Rozłożenie płatności.

Akcja kredytowa została poparta od początku r. b. przez systematyczne rozłożenie płatności. Podatki państwowe, samorządowe, ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia ogniowe oraz płatności w bankach państwowych były ściągane do tej chwili zupełnie niezależnie od siebie. Obecnie płatności te zostały wciągnięte w pewien **system.** Zaległości zostały wzgląd nie odsunięte, a bieżące płatności odpowiednio zastosowane do możności płatniczych rolnika. Jeżeli się zważy, że **zaległości za podatki państwowe wynosiły 60 miln. zł.,** podatki zaś sa**morządowe 54 miln. zł.,** ubezpieczenia rzeczowe i społeczne 41 i pół miln. i bieżące obciążenie krótkoterminowe w bankach państwowych **351 miln.,** to każdy bezstronny przyzna, że wy**siłek Skarbu jest ogromny.** Skarb wydał także instrukcję w kierunku przystosowania wymiaru podatków do rzeczywistości, przedewszystkiem bezwzględnego szanowania deklaracji, opartej na książkowości. Dalej Skarb obniżył stopę oprocentowania od zaległości w podatku majątkowym do 1 proc. Poczynając od 1 lipca r. b. obniżona zostaje stopa procentowa od kredytów P.B.R., rozprowadzanych przez spółdzielnie rolnicze, o 1 proc. do 1 i pół proc.

Akcja międzynarodowa.

Nie bez zadowolenia możemy powiedzieć, że w kwestji porozumień międzynarodowych w celu zaradzenia dwom kardynalnym zagadnieniom, a mianowicie: podniesienia ceny światowej do pewnego poziomu oraz zorganizowania międzynarodowego długoterminowego kredytu rolniczego — Polska wzięła inicjatywę, powołując w sierpniu r. b. konferencję 8-u państw bałkańskich i bałtyckich i uzgadniając z niemi plan postępowania na terenie międzynarodowym. Rezolucje, wysunięte przez Konferencję Warszawską, zostały podchwycone przez szereg konferencyj międzynarodowych, z których żadna nie umiała dorzucić do nich jakiegoś nowego momentu. Z postulatów, wysuniętych przez Konferencję Warszawką bardziej posunęła się naprzód sprawa międzynarodowego kredytu rolniczego długoterminowego.

Eksport wytwórczości zwierzęcej.

Na odcinku handlu produkcją zwierzęcą sprawa przedstawia się trudniej niż sprawa zbożowa.

Podstawowy czynnik eksportu **produkcji** zwierzęcej tj. zdrowotność weterynaryjna, został w tym roku prawie że 100-procentowo osiągnięty. Dopiero na podstawie takiego stanu rzeczy mogliśmy zawrzeć konwencje weterynaryjne z szeregiem państw, stanowiących przyszłe tereny naszej ekspansji eksportowej.

Eksport jaj, pomimo, że daje globalnie około 140 miln. zł., mógłby dać o 30 proc. więcej, gdyby handel był zorganizowany i nie tak bezradnie zaśmiecony, jak dzisiaj.

I masło polskie ma przed sobą **niewyzyskaną dotychczas przyszłość,** jako artykuł eksportowy. Ministerstwo swojemi zabiegami, a po części i pomocą finansową przyczyniło się do pokrycia kraju siecią mleczarni, dochodzącą do 70 proc. zapotrzebowania.

Ustawodawstwo.

Cały ten ruch wymagał niektórych pociągnięć ustawodawczych i tak zostanie izbom jesiennej sesji przedłożony projekt skonwertowania płatności rolniczych przez oddanie ziemi na cele parcelacyjne. Na innym odcinku przygotowaliśmy ustawę rybacką, która wprowadzi nareszcie porządek w zupełnie bezprawny dotychczasowy stan.

Takie jest mniejwięcej pokłosie prac naszych w ostatnim roku.

Ostrzeżenie

Do wszystkich placówek Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Grudziądzu przesyła nam pod datą 13 czerwca 1931 r. następujące ostrzeżenie do umieszczenia:

Ostrzegamy wszystkich Druhów przed łączeniem się z **nielegalnym** i samozwańczym związkiem Powstańców i **Wojaków na czele którego stoi ks. prob. Wrycza z Wiela.** Samozwańczy zarząd tego związku, do którego należy zaledwie kilka obałamuconych Placówek, podszywa się nieprawnie pod nazwę naszego Związku i tendencyjnie w kłamliwy sposób przedstawia Druhom cele naszej reorganizacji, jako dążenia partyjne.

Jasnem stało się w niedzielę dnia 7 b. m. **w Tczewie,** że nieliczni, obałamuceni członkowie wprowadzeni zostali przez przywódców zjazdu na partyjne podwórko Endecji.

Celem tych panów, których przy realnej pracy Związku naszego nigdy nie było, jest powiększenie kosztem naszego Związku swych partyjnych szeregów Endeckich.

Zwracamy Druhom uwagę, że **ODŁAM TEN POZBAWIONY JEST WSZELKIEJ WSPÓŁPRACY Z WŁADZAMI WOJSKOWEMI.**

Natomiast Druhowie tych Placówek, które uznały nowy statut i zgłosiły poprawki do niego, korzystają z wydatnej pomocy Władz Wojskowych — zdążających do wzmocnienia i wprowadzenia na tory żywotne lojalnych szeregów Powstańców i Wojaków.

Menerów partyjnych a zarazem przywódców zjazdu tczewskiego podszywających się pod nazwę jedynego od 10-ciu lat istniejącego na naszym terenie Związku, pociągniemy w razie niezaniechania tej roboty destruktywnej — do odpowiedzialności.

Jedyny prawnie istniejący Związek wojacki jest: ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII Z SIEDZIBĄ W GRUDZIĄDZU, UL. FORTECZNA 22.

Wszelką korespondencję należy pod podanym adresem kierować.

Składki członkowskie prosimy stosownie do art. X, § 2 statutu Związku z dn. 22. 3. rb, począwszy wstecz od 1 kwietnia br. przekazywać za pomocą blankietów P. K. O. nr. 211,830 i to po 4 grosze miesięcznie od jednego członka.

Placówkom, które przyłączyły się do nielegalnego związku z ks. prob. Wryczą, zwracamy uwagę, że jakiekolwiek tam przekazane pieniądze zużyte zostaną na robotę partyjną i rozbijacką, a nie na zasadnicze potrzeby rozwoju Związku.

Druhowie! Przekonani jesteśmy, że bez względu na warsztat pracy w waszem życiu cywilnem **twardo stać będziecie w szeregach tych, co budują siłę i wielkość organizacji i Państwa,** a nie wśród tych, dla których dobro sprawy Państwa jest obojętne i dalsze od sprawy partyjnej.

Postawienie sprawy przez Was tak, stanowić będzie dowód tężyzny i bitności Was byłych żołnierzy, dowód zrozumienia obowiązków w stosunku do organizacji i Państwa.

Druhowie: w haśle naszym, cel pracy naszej, w niem ukochanej krwią naszą okupionej Polski — **„WOLNOŚĆ"!**

Zarząd Główny Związku:
(—) Goga, (—) Mielżyński, (—) Prądzyński, (—) Walkowski, (—) Chełmicki, (—) Sempiński, (—) Piwowarczyk, (—) Ziółkowski, (—) Kukliński.

W wklęsłem zwierciadle

Samozwańczy „obrońcy" wielkiej i świętej sprawy...

Czas skończyć z tą ohydą

Przeglądając prasę pomorską, a zwłaszcza prasę endecji, stwierdzić musimy, że ...papier jest niesłychanie cierpliwy. I rzecz ciekawa — im tłustszym drukiem wypisane na froncie: „Za Wiarę i Ojczyznę", lub „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" — tem smutniejsze przejawy zdziczenia publicystycznego, bandytyzmu na łamach tej prasy, chełpiącej się z cynizmem faryzeuszy, że „bronią Kościoła i duchowieństwa katolickiego".

Bierzemy w rękę pierwszy lepszy numer „Gońca Pomorskiego" czy „Pielgrzyma", albo z kolei numer „Słowa Pomorskiego". Tam na froncie „Pielgrzyma" piękne pozdrowienie chrześcijańskie „Niech będzie pochwalony..." i równie piękna deklaracja:

> „Redaktorzy pism narodowych i działacze narodowi służą... **wielkiej i świętej sprawie, bo Polsce katolickiej...**"

głosi „Pielgrzym" w artykule pt. „Po zjeździe w Tczewie". A „Słowo Pomorskie" z sztuczną emfazą pisze od siebie:

> „Ta właśnie prasa (endecka przyp. red.) **ciągle występuje w obronie duchowieństwa katolickiego,** aby je ochronić przed atakami właśnie „De-Peka..."

A więc sami obrońcy **wielkich i świętych** spraw, obrońcy **Polski katolickiej,** a jakże tak piszą szumnie i z pewnością siebie...

Więc bierzemy do reki te organy **„służące wielkiej i świętej sprawie",** te trybuny **obrony katolicyzmu** i czytamy, czytamy ze zdumieniem i osłupieniem...

Prosimy z nami: na pierwszej stronie „Pielgrzyma" Nr. 72 z 16. 6. b. r. tuż pod hasłem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", w artykule omawiającym zjazd secesjonistów tczewskich znajdziemy takie piękne kwiatki:

> „Tyko **człowiek zły i przewrotny** może podsuwać tej organizacji inne cele..."
>
> „Mogą to czynić ludzie, którzy **nauczyli się wysługiwać,** którzy już **przywykli do obroży...**"
>
> „Wystarczy przytoczyć **ohydną,** a **bezczelną kalumnię,** rzuconą na tych...
>
> „Takie **łajdackie** oczernienie mogło się zrodzić w umyśle **zwyrodnialca** i **wykolejeńca...**
>
> „Widać, ci **panowie wszystko co robią, to tylko za pieniądze**".
>
> „**Kłamią, rzucają obelgi,** bo to ich **rzemiosło...**"

Tak pisze w jednym „artykule" organ służący **wielkiej, świętej sprawie,** bo **Polsce katolickiej** — jak pisze tenże „Pielgrzym" w tym samym artykule.

Pismo to wychodzi w Pelplinie, tuż nieopodal Kurji Biskupiej, a za moralną strawę tego strasznego organu **odpowiedzialna** jest Rada Nadzorcza tego wydawnictwa w składzie samych księży i kapłanów znanych ze swego nazwiska: prezesem tej Rady jest ks. Jerzy Chudziński, członkami są: ks. prał. prob. Działowski z Pieniążkowa, ks. prob. Aleks. Kupczyński z Tczewa i ks. prob. Marjan Karczyński z Łasina.

Apelujemy pod adresem tego zespołu kapłańskiego, odpowiedzialnego wobec własnego sumienia, za te straszne szkody jakie takie pisma wyrządzają Kościołowi i Duchowieństwu, by swym wpływem ukrócił te przejawy zwyrodnienia prasowego, jakiego jesteśmy świadkami, w interesie całego Pomorza i jego prasy, oraz obyczajności publicznej.

* * *

„Zwyrodnialcom" zaś katarzyńskim, którzy podobnym stylem pisząc, z niezwykłym sadyzmem uprawiają taką „publicystykę":

> „De-Pek brygadowy", „De-puś" napadł na „Słowo Pom.", niepoprawny „De-punio...", „De-Pulek" rozwrzeszczał się..."
> (to wszystko w jednym artykuliku) —

krótko odpowiemy, że Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, nie jest rodzonym bratem pułk. Wieniawy-Długoszowskiego, ani nawet jego bliskim krewnym, a „Polska Wolność" nie jest żadnym organem określonej grupy politycznej, czy Obozu, który my reprezentujemy, lecz prywatną imprezą jej wydawcy.

Więc o co tyle wrzasku...?

„Księga moich synów” prezydenta Doumer'a

Obecny prezydent republiki francuskiej Paweł Doumer napisał prześliczną ks:ążkę o wychowan:u: — **„Księga moich synów“. Książka** ta zajmuje dziś całą Francję, **podaje** bowiem szczegółowy program pedagogiczny tego ojca rodziny, który stał się **ojcem narodu.**

Prezydent Doumer pragnął wychować synów swych na ludzi **panujących nad sobą, zrównoważonych** moralnie i fizyczn.e, przyjmujących po **męsku** na siebie obow'ązki i ciężary, które im życ.e na bark: włoży.

Czytając książkę Doumera ma się **wrażenie**, że nadewszystko ceni on wolę i charakter.

Człowiek musi panować nad sobą, aby być nietylko **uczciwym, lecz i szczęśliwym.** Charakter silny, odporny, gotowy do czynu — **oto silna ofensywa przeciw egoizmowi, namiętności, próżniactwu.** Ruch — to **leitmotyw**, który często przewija się wśród **kart „Książki moich synów“:** ruch, n'eustanna energja, to warunek zdrow.a fizycznego i moralnego.

„Młody człowiek, który czuje skłonności do bezczynności, m'ękkości powinien ze **wszystkich sił zwalczać to usposobienie.**

Dziecko ma małe wady. Rosną one z wiekiem, a jeśli pozostają takie same, stają się **brzydsze i trudniejsze do „zniesienia“**

Kon.eczność **uzbrojenia przeciwko złu** objawia s'ę zwłaszcza wówczas, gdy się jest w **ogniu walk życiowych.**

Czytając „Księgę moich synów“ przychodzi na myśl inny prezydent demokratycznej Republik:: **Roosewelt.**

Doumer i Roosewelt, to dwa nazwiska, które się chętn:e zestawia z sobą, jeśl. się zważy, że ich doktryny wiążą się **logicznie z Ewangelją. — Będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie** — ośw.adcza **Doumer: to streszczenie** obow:ązków człowieka wobec jego bliźnich: **obowiązków sprawiedliwości i braterstwa, obowiązków, by nikomu nie szkodzić, służyć mu i miłować go.**

W dalszych rozdziałach Doumer porusza sprawę **odpowiedzialności rodziny. U**trzymuje, że pom:ędzy rodzicami i dziećm: istnieje bezw.edna **unja myśli, uczuć i obowiązków**, które się nigdy nie wyczerpują, jeśl: się rozumie wielkość swych zadań.

Prześliczne są ustępy omaw:ające **miłość i małżeństwo.**

Czyn — to dewiza jednostki.

Miłość — to zadanie życia wspólnego.

Małżeństwo jest **zawsze rzeczą dobrą,** a jak piękną jeśl: jest zawartem w jutrzence **życia, gdy oboje** narzeczeni wnoszą w swój związek skarb najcenn:ejszy ze wszystkich: **świeżość i czystość umysłu, serca i ciała!**

Człow.ek, **który pracuje** i ma żonę i dzieci, które kocha jest **człowiekiem szczęśliwym.**

Szczęśc:e nie pochodzi z majątku. N:e trzeba marnować **na zewnątrz swej rodziny czasu swego ani zdrowia.**

Człowiek **bogaty,** który chce być **zdrów** powin.en żyć równie **skromnie jak ubogi i tyle co on pracować.**

Trzeba zastosować swoje wydatki do swych dochodów. N:e zawiązywać stosunków w kołach zamożniejszych od siebie, bo dla świadczenia uprzejmości trzeba będzie **nadszarpywać swój budżet.** Życie światowe i rozległe znajomości przynoszą **więcej niedogodności niż pożytku.**

„Książka mo:ch synów“ — pisze „Temps“ — powinna być czytaną przez młodzież i dorosłych. W czasach, które przeżywamy obecnie winna być wyrazem **reakcji zdrowej moralności przeciwko ekscesom i zboczeniom** wynikającym z **braku wysiłku i z anormalnego zamiłowania do spekulacji i użycia.** Oddajmy się optymizmowi! Pałac Elizejski został zam:eszkany przez **Człowieka, Rodzinę i doktrynę moralną...**

Stare cnoty francuskie nie zanikają!

Potomek korsarzy
Samotne wędrówki Gerbaulta w łodzi

Przed paru dniami, bezpośrednio przed wyruszeniem na nową samotną wędrówkę, Allain Gerbault przyjął w swej łodzi grupę dziennikarzy, którym udzielił wywiadu. Milczący zwykle i ponury rozochocił się jakoś tym razem, słysząc zapytanie jednego z dziennikarzy, co ma oznaczać stalowy kufer, stojący za przepierzeniem na dnie łodzi. Na ten temat opowiedział **żeglarz długą historję,** malującą pochodzenie i dzieje tej stalowej szkatuły.

Jest to starożytny kufer korsarzy, przechowywany od wieków przez rodzinę Gerbaultów. Był podobno ongiś własnością pra-pradziada Alain'a. Obecnie obwozi go samotny żeglarz oceanów jako **maskotę-talizman** przeciw burzom i **przeciwnościom** losu. „Nie mogę sobie wyobrazić, powiada Gerbault, jakbym mógł bez tego kufra przebyć samotnie tak wielkie przestrzenie wód. Mam przekonanie, że szczęście, towarzyszące mi stale w dalekich podróżach, odstąpiłoby mnie, gdybym zagubił swą rodową pamiątkę.“

Jubileusz kukułki

Naprawdę jubileusz i **naprawdę kukułki,** ale nie tej, która innym przepowiada czas dzielący **od ślubu,** lub liczbę dzieci, lecz tej, która wiern:e i skrupulatn:e **wykukuje godziny,** jak ją tego nauczył jej twórca, bawarski chłop-zegarmistrz, Antoni Kerrer z Schoenwaldu. Było to równe dwieście lat temu w 1731 roku, gdy Kerrer dla przebłagania zagniewanego dziedzica, ofiarował mu skonstruowany przez siebie zegar z kukułką. Pomysł okazał się doskonały, gdyż dz'edzic nietylko przebaczył Kerrerowi, ale i obdarował go hojnie, a na **„kukułkę“** posypały się liczne zamówienia. Dz:ś cała okolica Schoenwaldu trudn: się wyrabianiem zegarów z kukułką, które ma ją szerok' zbyt w Niemczech i zagranicą.

Dwa ptaszki i dwie myszy wylecą w przestrzeń międzyplanetarną

Profesor **Darwin Loon** wyjechał z Genui do Trypolisu, aby na tamtejszem terytorjum w sercu pustyni dokonać prób ze swą rakietą księżycową.

Eksperymenty te nie mają nic wspólnego z lotami **stratosferycznemi prof. Piccarda,** ani też **z fantazjami Juljusza Verne'go.** Prof. Loon w wywiadzie udzielonym niedawno oświadczył że nie ma zupełnie zamiaru **dać się wystrzelić na księżyc zamknięty w pocisku** razem z psem,, kotem i kanarkiem. Pociski **bez pilotów** mają osiągać coraz wyższe punkty atmosfery i **sięgać poza atmosferę.** W pocisku zamknięte będą zamiast ludzi instrumenty naukowe. One to wykażą potwierdzenie przypuszczeń o temperaturze, gęstości atmosfery i promieniach kosmicznych.

Instrumenty te będą zamknięte **w kasecie zaopatrzonej w spadochron.** W chwili osiągnięcia wysokości **70.000 kilometrów** kaseta dzięki specjalnemu urządzeniu wyleci pod „opieką“ spadochronu na ziemię.

Prof. Loon dokona w tych dniach swoich eksperymentów na pustyni, w odległości 200 kilometrów od Trypolisu. Pustynia zdaniem jego jest doskonałym terenem do wystrzelenia pocisku a zwłaszcza do „lądowania“ kasety, której **nie groziłyby ani fale oceanu, ani** szczyty lodowców.

Następnie prof. Loon projektuje **wystrzelić** nową rakietę na **wysokość 100 kilometrów** w pocisku zamknięte **będą dwa ptaszki i dwie myszy,** aby na żywych istotach **wypróbować** działanie promieni kosmicznych.

Prof. Loon twierdzi, że tym sposobem można będzie **dolecieć, a raczej dostrzelić** nietylko na księżyc, lecz i na gwiazdy.

Prof. Loon działa z niezmierną **rozwagą** i precyzją oraz etapami. I dlatego **można** wyrazić nadzieję, że **eksperymenty jego się udadzą.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

32 **Powieść z r. 1935.**

Ona odłożyła dwie książki, z któremi weszła do pokoju, na etażerkę i spostrzegłszy gruby kajet, bąknęła szybko:

— Ach, to już... przyniesiono!

— Przyniósł przed godziną dr. Stelmachiewicz — odrzekła matka.

Znów błyskawiczny rumieniec zamigotał na śniegach jej twarzy i porucznik, nie spuszczający z niej oka, powziął przypuszczenie, że ów dr. Stelmachiewicz, tak usłużny, wplatał się różową nicią w gorliwe studja chemiczne.

— Pani Wessexowa nic w liście nie wspominała, że pan porucznik wybiera się do Warszawy — rzekła panna Inka, siadając przy stole i myśląc z przerażeniem o swej wyszarzałej sukience. Żeby wyprysnąć chociażby na moment i poczesać włosy!

— Ja nie wybierałem się też wcale, lecz mnie wybrano nagle do krótkiej przejażdżki. Zapewne jutro wieczorem będę już w Gdyni. Przybyłem służbowo.

— Zostanie pan porucznik z nami na herbacie — ozwała się pani Grochowska, trochę pytająco, a więcej stwierdzająco rzecz postanowioną i wyszła z pokoju, by pozostawić ich sam na sam. Wiedziała co się święci i odgadywała życzenia faworytki.

Jedna z jej córek wyszła za mąż za administratora znacznych dóbr w Małopolsce, druga za wyższego urzędnika ministerjalnego. Pani Grochowska odnosiła sie do nich dość chłodno. konwencjonalnie, a wszystkie swe uczucia macierzyńskie przelała na najmłodszą Inkę. Tłumaczyło się to poczęści tem, że była ona najładniejszą z sióstr, najzdolniejszą i wybijającą się z pośród rzeszy panien, co schlebiało bardzo dumie matczynej.

Po wyjściu matki Inka spuściła nosek, jakby zalękniona. Wspomnienie owych całusów gdzieś między Juratą a Jastarnią żyło i kwitło w niej pod balastem codzienności i przejmowało ją teraz czarownym niepokojem. Gdy porucznik, w czasie świąt Bożego Narodzenia bawiąc u ojca, odwiedził wraz z siostrą panią Grochowską, nie byli ani chwili sami. Sondowali się wówczas spojrzeniami i stwierdzili, że uczucia ich nie wygasły. Więc panna miała wrażenie, że przystąpiła teraz do nich miłość.

— Pani tak ogromnie pracuje — począł żywo porucznik. A podobno system nerwowy kobiet nie wytrzymuje na długo wytężonej pracy umysłowej. Odbija się to na zdrowiu. Boję się zatem, aby ten egzamin...

— Czy wyglądam tak źle?

— Nie. Praca nie zrobiła najmniejszej ujmy pani urodzie. Ale schudła pani trochę i pytanie czy te emocje i wysiłki przed egzaminem... Pani powinna zaraz potem gdzieś wyjechać. Np. do Zakopanego. To dobra myśl — uśmiechnął się sztucznie, dość niezgrabnie dążąc do tego, by opuściła Warszawę przed wybuchem wojny. A ona stropiła się wielce

— Czy rzeczywiście wyglądam tak źle? — podniosła na niego wystraszone oczy.

— Nie! — zawołał zły na siebie, że ją uraził i przestraszył. — Panno Inko, proszę mi wierzyć, że nic podobnego nie miałem na myśli. Jest pani taka... czarująca jak:.. wtenczas. Wyznam. że mówił przezemnie jedynie ordynarny egoizm. Bo... powiem szczerze... czekają nas teraz... bardzo ważne ćwiczenia. Ale, skoro się da, t. j. w czerwcu... Tak, w końcu czerwca komandor obiecał mi miesiąc urlopu... Postanowiłem poznać Tatry dobrze i myślałem sobie, jak to byłoby przepysznie, gdyby pani tam się znalazła... Była pani kiedy na Rysach? Na Wysokiej? Nad jeziorem Popradzkiem? Podobno przecudna droga. Stamtąd już blisko do Szczyrby — mówił żarliwie, jakby w szczególnem umiłowaniu gór, i kłamał, wiedząc, że nie pojedzie za nią nigdzie.

— Tak daleko się nie zapuszczałam. Znam tylko Staw Gąsienicowy, Zawrat. Morskie Oko, bliskie szczyty i regle.

— A więc!... Żeby pani pojechała do Zakopanego jak najprędzej...

— Z pewnością po egzaminach wyjadę.

— Koniecznie!

— Ale doprawdy nie wiem jeszcze dokąd. Może do siostry na wieś, może z mamą do wód.

On poniesiony obawą o nią i miłością położył dłoń na jej rączce i błagał miłośnie:

— Ja tak ogromnie proszę...

Nagle zerwał się i siadł tuż przy niej na kanapie.

— Złota, śliczna panno Inko! Niech mi pani przyrzecze, że wyjedzi pani bezzwłocznie po egzaminie. W czerwcu. Koniecznie Do Zakopanego lub w Beskidy. Tak bardzo, bardzo proszę. Pani to zrobi dla mnie i dla siebie...

Drżał w tem ton niepokoju, który ona odczuła czujną subtelnością serca. Więc zdziwiona zajrzała z boku w jego oczy.

Ujrzała w nich troskę.

— Co się panu stało?! panie Czesławie...

Rączki jej spadły na jego rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk.

Kino Capitol: „Die Leibeigenen" i „Was kleine Mädchen träumen".
Kino Ufa-Palast: „Rango".
Rathauslichtspiele: „Va Banque".
Kino U. T.: „Moritz macht sein Glück".
Kino „Passagetheater: „Das Lied ist aus".
Kino Flamingo: „Unschuld" i „Trust der Diebe".
Kino Gloria-Theater: „Banditenlied.
Kino Odeon: „Die Drei um Edith" i „Rinstinsschwester Sieg".

Ruch towarzystw

— Miesięczne zebranie Tow. b. Wojaków we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 19 w Domu Akademickim przy Heeresanger. Porządek obrad: zagajenie; przywitanie przybyłych gości, odczytanie protokółu z ostatniego zebrania; odczytanie otrzymanych rozkazów; wygłoszenie referatu w sprawach organizacyjnych przez druha komendanta powiatowego; dyskusja i wolne głosy i zakończenie. Wzywa się wszystkich druhów do bezwarunkowego i gremjalnego przybycia. Wolność! Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w poniedziałki i środy o godz. 20 w Domu Polskim.

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — we wtorki i w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach we wtorki i czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

„Lutni" Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylji" gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Konkursy powozowe i koni wierzchowych

Z okazji tegorocznej wystawy koni w Grudziądzu, odbyć się mającej 14 i 15 lipca b. r., projektowane są konkursy powozowe dla pojazdów 2 i 4 konnych oraz konkursy koni wierzchowych pod jeźdźcem. Przewiduje się różne nagrody honorowe.

Zgłoszenia należy skierować najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. do Sekretarjatu Pomorskiego Związku Hodowców konia szlachetn. półkrwi w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

—o—

Chojnice

— **Osobiste.** Burmistrz miasta p. dr. Sobierajczyk powrócił z urlopu wypoczynkowego.

— **Zebranie Zw. Strzeleckiego.** Onegdaj odbyło się przy licznym udziale członków zebranie Zw. Strzeleckiego pod przewodnictwem prezesa p. mec. Radwańskiego. P. Karpus wygłosił referat na temat lotnictwa nowoczesnego. W dalszym ciągu zebrania uchwalono wycieczkę i poruszono sprawę kursu pływackiego, jaki odbędzie się w lipcu w Toruniu. Na kurs ten zgłosili się już pp. Wałdoch, Piekarski Jan, Władysław i Jan Mucha.

— **Bezczelne napaści.** Od czasu, kiedy stadjon sportowy został wykończony, prasa nieprzychylna owocnej i wytężonej gospodarce burmistrza naszego miasta przypuściła szturm na.... boisko. W napastliwych artykułach prym wiedzie wydanie chojnickie niemieckiej „Pommereller" wychodzący w Tczewie. Autorem tych wszystkich artykułów jest p. W. którego nazwisko narazie zatrzymamy w tajemnicy. Gdy plac, na którym obecnie znajduje się piękny stadjon był pełen rupieci, to p. W. nie podnosił zarzutu, a gdy teraz śmietnik ten zamieniono w piękny stadjon „obrońca pokrzywdzonych obywateli" podnosi alarmy i to aż w prasie niemieckiej.

Ciekawem jest, iż panu temu swego czasu przeszkadzała trąbka wojskowa w spaniu, a teraz aż w prasie niemieckiej rozpoczyna swoje popisy. Czas z tem skończyć.

Na marginesie ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, mimo że zajmowało się tylko interpelacjami wniesionemi przez komunistów, miało bardzo ciekawy przebieg. Interpelacje te głęboko oświetlają sytuację obecną.

Jedna z tych interpelacyj żądała, aby nauczycielkom nie dawano tylko pół zastępstwa, ale obdarzono ich całemi zastępstwami.

Niejeden z czytelników zapyta się z zaciekawieniem, skąd nagle bierze się tak dużo sił nauczycielskich w Gdańsku?

Cała akcja wychodzi tylko na robienie oszczędności przez senat. Okazuje się jednak w praktyce, że oszczędność tą przeprowadza się kosztem dzieci uczęszczających do szkół ludowych. Normalnie w każdej klasie ma być najwyżej 45 dzieci. Teraz atoli nie są rzadkością wypadki, że w niektórych klasach jest 65 do 70 dzieci. My Polacy wiemy, że klasy polskie są przepełnione. Gdyby klasy miały tylko do 45 dzieci, to wszystkie siły nauczycielskie mogłyby być zatrudnione i wykazałby się raczej brak sił nauczycielskich. Wykazuje to ponownie, że senat gdański oszczędza na dzieciach robotnika, bo jest zrozumiałem, że nauczyciel lepiej nauczać może, jeżeli ma 45 dzieci aniżeli 65. Każde poszczególne dziecko w pierwszym wypadku z nauki więcej skorzysta.

Druga interpelacja zajmowała się sprawą 40 godzinnego tygodnia pracy w urzędach miejskich. W prasie niemieckiej różne były oświetlenia tej interpelacji. Między innemi na interpelację tą udzielił wyjaśnień senator p. dr. Blavier, który oświadczył, że pertraktacje ze związkami w sprawie wprowadzenia 42 godzinnego tygodnia pracy w przedsiębiorstwach i urzędach nie doszły do skutku, ponieważ przed rozstrzygnięciem najwyższego sądu rozjemczego senat swój wniosek cofnął.

To cofnięcie ma także swoje głębsze przyczyny. Dla pracowników zakładów miejskich miał być wprowadzony 42 godzinny tydzień pracy. Zapłatę ci pracownicy mieli pobierać za 42 godziny, socjalne dokładki mieli otrzymać za 48 godzin i mieli być wolni od podatku przymusowego, tak zwanej „Festbesoldetensteuer".

Związki bardzo słusznie żądały rozstrzygnięcia najwyższej izby rozjemczej. Jest rzeczą pewną, że izba rozjemcza byłaby w tym duchu rozstrzygnęła, ale jest inna przyczyna, która skłoniła senat do cofnięcia zajętego swojego stanowiska. Jeżeliby było rozstrzygnięcie obowiązujące, to decyzję tą możnaby w analogicznych wypadkach wykorzystać. Tego wykorzystania obawiali się pracodawcy w Gdańsku, bo gdyby uzyskano raz korzystną decyzję dla pracowników, to w dalszym ciągu wyroki takieby zapadały.

Dalsza interpelacja domagała się, aby wszystkim bezrobotnym i źle zarabiającym udzielano wyższej zapomogi mieszkaniowej.

Z podwyższeniem dzierżawy wszyscy ci, którzy otrzymują zapomogi mieszkaniowe, zatrzymają dotychczasową wysokość. Jeżeli ktoś z bezrobotnych wzgl. z mało zarabiających chce uzyskać dalsze zniżki wzgl. podwyżki zwolnienia od „Wohnungsbauabgabe", musi stawić specjalny wniosek do Wohlfahrtsamtu, ponieważ tak przepisuje ustawa mieszkaniowa.

Maliszewski radny miasta Gdańska.

Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku

Dyrygent: Jan Niwiński — Solistki: pp: Stefanja Mokwa i K. Corneliussen.

Ostatni w tym sezonie koncert P. T. M. (13 czerwca br.) uważać należy za jeden z najbardziej udanych pod względem artystycznym wieczorów, jakie Towarzystwo to dość często, prawie regularnie, od chwili objęcia kierownictwa przez dyrektora J. Niwińskiego, urządza.

Program koncertu zestawiony ze smakiem zawierał kilka bardzo cennych utworów polskiej i skandynawskiej muzyki. Nie zatrzymując się dłużej na omawianiu dobrze nam znanych utworów polskiej części programu, z której zawsze piękna „Bajka" Moniuszki i „w Tatrach" Żeleńskiego (wspaniale przeprowadzona fuga) wywarła silne wrażenie na audytorjum dzięki precyzyjnemu i pełnemu temperamentu wykonaniu — zaznaczyć należy, że skandynawska część programu przedstawiała się nader ciekawie. Wykonano w tej części: subtelna niesłychanie „Zorahayda" Swendsena i suita Palmgrena „z Finlandji", z brawurowo wykonanym i zupełnie modernistycznie traktowanym „Kuligiem", jak również Griega „Peer Gynt", pozostawiły niezatarte wrażenie pośród obecnych na koncercie słuchaczy.

Wykonanie tych kompozycji stało na niebywale wysokim poziomie a uznanie i wdzięczność audytorjum wyraziły się w bardzo hucznych i długich nie milknących oklaskach, skierowanych pod adresem niezmordowanego dyrygenta i w całej pełni zasługującej na to orkiestry. Zauważyć można było znaczny postęp w zgraniu się naszej orkiestry symfonicznej i jakby pewne jej zcementowanie. Jest to wielką i niewątpliwą zasługą p. dyr. J. Niwińskiego, który o dziwo, trwa tak długo (na gdańskie stosunki) na tym tak nie bardzo łatwym posterunku społeczno-artystycznej pracy i którego wytrwała praca, nie znająca przeszkód czasu ani pory dnia, daje coraz piękniejsze plony.

Podziwiać istotnie należy, jak się p. Niwińskiemu, przy jego wielkim nawale pracy zawodowej, przy kierowaniu trzema instytucjami, udaje, że nie usuwając się od innej pracy społecznej, w tak ciężkich warunkach miejscowych zdoła osiągnąć takie nadzwyczajne rezultaty. Chciałoby się zapytać, czy nie należałoby, zamiast występować z coraz to nowemi próbami utrudniania pracy dzisiejszemu kierownikowi artystycznemu P T M. w Gdańsku, poprzeć jego syzyfowe wysiłki silniejszem, jak na środowisko prawdziwie kulturalne przystało, szczerem współdziałaniem i podtrzymywaniem żywego jeszcze tętna pracy w P. T. M., choćby w formie liczniejszego wpisywania się na członków czynnych i wspierających tego Towarzystwa i również nieco liczniejszej frekwencji na pięknych naszych polskich koncertach w Gdańsku.

Solistki wieczoru, p. S. Mokwowa (skrzypce) i p. K. Corneliussen (flet) odegrały każda na swym instrumencie z dużą rutyną i muzykalnością: pierwsza „Romans" Swendsena a druga Menuett ze suity L'Arlesienne Bizeta. Obie panie solistki miały zasłużone powodzenie i grały naddodatki.

Bardzo pocieszającym był fakt obecności na koncercie b. dużej ilości młodzieży szkolnej. Nowy Zarząd P. T. M. w Gdańsku może być dumnym ze swej ostatniej imprezy artystycznej a ci, którzy na tym naprawdę pięknym koncercie nie byli, niech żałują.

Vox populi.

W sprawie usprawnienia przewozu towarów do portów i z portów

W związku z wnioskami niektórych organizacyj gospodarczych, ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, zmierzających do uproszczenia manipulacji przy nadawaniu towarów do portów i z portów. Znalazło to już wyraz w wydanym rozkładzie jazdy pociągów towarowych pośpiesznych i dalekobieżnych. Przytem wzięto pod uwagę najdogodniejsze połączenie z regularnemi linjami okrętowemi. Celem uwydatnienia przewozu do portów wprowadzone zostały specjalne nalepki umieszczone na wagonach i przesyłkach na koszt kolei. Stacje otrzymały polecenie udzielania wyczerpujących informacyj, tyczących się właściwych taryf, najdogodniejszych połączeń z linjami okrętowemi, a w miarę możności także przepisów innych władz państwowych.

Dalsze ofiary na nagrobek śp. ks. L. Miszewskiego

Filja Gminy Polskiej w Oliwie: pp. Antoni Maciejewski 3 guld., Franc. Formella 1, Klimkiewicz 2, Pieper 0.25, Jan Kreft 0.50, Strongowski 1, Borzestowska 2, Adamski 0.25, Schütze 0.50, Borkowski 1, Plicht 0.50, Plottke 1, Kraiński 1, Plenikowski 1, Kather Katarzyna 0.50, Kowalski Wiktor 2, Poblotzki Józef 0.50, Jan Liedtke 0.50, Schmidt 0.50, Klein Franciszka 0.50, Paweł Jakubowski 0.50, Seliński 1, Suwała 0.25, Grubba 0.25, Leszczyńska 1, Lange 0.50, Strongowska 0.50.

Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej Gdańsk Śródmieście: pp. ks. Szymański patron 2, Z. Zakrzewska wicepatr. 2, W. Buczkowska 0.50, Fr. Kuntz 0.50, Marta Łukowska 0.50, Zofja Orzechowska 0.50, Kuklińska 0.50, J. Lendzionówna 0.50, Pietruszewska 0,50.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Gdańsk: pp. Zdunkiewicz Donat 0.50, T. Kobielski 1, nieczytelny 0.50, R. P. 1, Kryża 0.50, Chmielewski Józef 0.50, Wzorek 0.40, Baraniecki 1, nieczytelny 0.50, Chmielwski Józef 0.30, Plenikowski Bernard 0.40, Liedtke 0.40, J. Stawecki 1, nieczytelni 2, nieczytelny 0.50, Kochański 1 guld.

Tow. Lud. Kłodawa i Kleszczewko: pp. Chiłła 2, Spott 0.50, Szymański 0.50, Olschewski 0.20, Bratuszewski 0.50, Zieliński 1, Schlagowski 0.50, Włoch 0.50, Kunstowicz 0.50, Schlagowski 0.60, Kachniarz 0.50, Schur 0.50, Kullas 0.50, Nötzel 0.50, Dominik 0.50, Braszewska 0.50, Malotka 1, Gołuński 0,50.

Za powyższą ofiarę składa Gmina Polska serdeczne „Bóg zapłać".

Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V.

Z prac Gminy Polskiej na przedmieściach

Na tle zebrania T-wa Ludowego w Brzeźnie

Towarzystwo Ludowe w Brzeźnie na ostatniem swem zebraniu, które się odbyło w ochronce polskiej, **miało okazję wysłuchać szeregu wywodów o pracach Gminy Polskiej,** złożonych przez członka głównego zarządu p. Józefa **Gregorkiewicza** z Nowego Portu. Na wstępie powitał zagajając obrady miejscowy prezes p. **Derda** — przedstawiciela Gminy Polskiej p. Józefa Gregorkiewicza oraz **prezesa honorowego Gminy Polskiej p. Józefa Czyżewskiego.** Na samym wstępie wygłosił przemówienie **senior Polaków p. Józef Czyżewski** o prześladowaniach kościoła i zakusach szatańskich w chwili obecnej. Mówca rozwodził się szeroko **na temat Hiszpanji i Włoch,** gdzie rewolucja pali kościoły i prześladuje duchowieństwo.

Sekretarz towarzystwa p. **Witkowski** odczytał ciekawe karty z historji najnowszej Rosji bolszewickiej, a zwłaszcza o wychowaniu dzieci i ich niemoralności.

Imieniem zarządu Gminy Polskiej wygłosił dłuższe przemówienie p. Józef **Gregorkiewicz,** wyjaśniając różne trudności, które przechodzić w danej chwili zarząd Gminy Polskiej. Mówca podkreślił, że Gmina Polska wszędzie gdzie może wysyła prelegentów i swych referentów oświatowych. W ostatnim czasie **zarząd Gminy Polskiej zajęty był głównie przeprowadzeniem wyborów do sejmiku powiatowego** w powiecie Gdańskie Wyżyny, które się zakończyły znowu sukcesem Gminy Polskiej i społeczeństwa naszego na wioskach. Towarzystwa Ludowe na terenie W. M. Gdańska w swej ważnej pracy wychowawczej, oświatowej i religijnej powinny **współpracować ściśle z centralną organizacją swoją na** terenie W. M. Gdańska, którą jest Gmina Polska. W dalszym ciągu swych wywodów członek zarządu Gminy Polskiej p. **Gregorkiewicz** podnosił konieczność **zdecydowanego opierania się germanizacji propagandowej zwłaszcza przez centrowców.** Gmina Polska w tej kwestji oraz skargom na tle kościelnym specjalną poświęca uwagę. Dzięki wprowadzaniu polityki do niektórych poczynań, które powinny pozostawać poza ramami politycznemi, nie zawsze współpraca poważnej części parafjan z częścią duchowieństwa odpowiada interesom kościelnym. Mówca podkreślał **zasługi polsko-katolickich duchownych na terenie W. M. Gdańska.** Na zakończenie przedstawiciel zarządu Gminy Polskiej wyraził wielkie swe **ubolewanie** z tego powodu, że **szereg rodziców z Brzeźna i okolicy nie spełnił swego obowiązku.** Dzieci, które uczęszczały do ochronki polskiej po części zostały wysłane do niemieckiej szkoły powszechnej. Jest to najlepszy dowód tego, że **niektórzy rodzice polscy nie doceniają znaczenia znajomości** języka ojczystego, która później toruje dzieciom drogę do posad i zarobków. Mówca zakończył swe przemówienie wyrażając nadzieję, że **rodzice przemeldują swe dzieci do szkoły polskiej.** Na zebraniu tem na zakończenie uchwalono kwotę gld. 10, tytułem wpisu na listę składkową na rzecz oświaty narodowej.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończył p. prezes posiedzenie pozdrowieniem katolickiem.

XI. Zjazd Związku Restauratorów Ziem Zachodnich

Wczoraj Toruń gościł uczestników XI Zjazdu Delegatów Związku Restauratorów Ziem Zachodnich (Wielkopolski i Pomorza).

Po nabożeństwie w kościele św. Jakóba i po wspólnem śniadaniu w restauracji „Pod Orłem" o godz. 12-tej **rozpoczął się zjazd.**

O godz. 12 w południe po zagajeniu zebrania przez p. prez. Penkalla otwarcia Zjazdu dokonał prezes Związku p. K. Antoniewicz, wygłaszając płomienne przemówienie o zadaniach zawodu restauratorskiego.

Po swojem przemówieniu p. prezes Antoniewicz zaproponował na marszałka Zjazdu p. Nowaka z Gniezna, który na wicemarszałków powołał pp. Józefa Falejowskiego z Bydgoszczy, a na asesorów pp. Mateckiego z Bydgoszczy i Maćkowiaka z Grudziądza.

Po powitaniu przedstawicieli władz, prasy i gości odczytane zostały telegramy, nadesłane przez towarzystwa, nie mogące uczestniczyć w Zjeździe.

Następnie przedłożono zjazdowi sprawozdania zarządu związku. Komisja rewizyjna, udzielając absolutorjum zarządowi, zgłosiła równocześnie wniosek, aby Związek Pomorski płacił do Związku zamiast 25% — 50% od składek członkowskich.

Na tem tle doszło do dość ostrych starć na zjeździe. Gdy wniosek ten poddano pod głosowanie i gdy większość delegatów go uchwaliła, delegaci okręgu pomorskiego ostro zaprotestowali przeciw teroryzowaniu delegatów pomorskich przez delegatów wielkopolskich.

Do ostrej scysji doszło również na temat pisma zawodowego, którem jest **„Dom Gościnny".** Zjazd mimo energicznych protestów z różnych stron uchwalił nie abonować obowiązkowo tego tygodnika zawodowego.

Poza temi, poniekąd przykremi incydentami, wysłuchano na zjeździe referatu red. wydawnictwa „Kupca" Grudzińskiego na temat Wystawy Kolonjalnej w Paryżu oraz referatu prezesa Antoniewicza na temat ostatniej ustawy antyalkoholowej.

Szczegółowsze sprawozdanie z przebiegu obrad zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Dzisiaj ograniczymy się jedynie jeszcze do podania nazwisk członków Związku, odznaczonych najwyższą nagrodą, jaką rozporządza Związek.

Dyplom zasługi odznaczeni zostali **długoletni skarbnik okręgu pomorskiego Andrzej Gośliński,** prezes okręgu bydgoskiego **Palejowski,** radca magistratu bydgoskiego **Edmund Matecki** oraz prezes towarzystwa Restauratorów w Bydgoszczy, **Kocerka.**

Wąbrzeźno

Z życia Tow. Powst. i Woj. w Zieleniu. W dniu 13 bm. kilku malkontentów miejscowej placówki Powst i Woj. zwołało nadzwyczajne zebranie członków, na którem miały rzekomo zapaść „ważne rezolucje" w kierunku wyzwolenia Powst. i Woj. w Zieleniu „z niewoli sanacyjnej".

Na zebranie to przybył również Zarząd Pow. w osobach prezesa p. Czerwińskiego z Wąbrzeźna, p. wice-starosty Cwinarowicza oraz Pow. k-ta P. W. por. Kuliszewskiego. Jak się jednak okazało, to ci właśnie wichrzyciele zgody i porządku w organizacjach P. W. o których ciągle wspominają władze wojskowe, w ostatn. chwili widocznie stchórzyli i na zwołane przez siebie zebranie nie przybyli.

Przybyli natomiast członkowie, którzy trzeźwo patrzą na sprawę pogotowia obrony i z temi odbyło się zebranie, w czasie którego, treściwe referaty wygłosili p. wicestarosta Cwinarowicz i por. Kuliszewski.

Po przyjęciu rezolucji, nawołującej do zgodnej i intensywnej współpracy na polu P. W. zebrani odśpiewali „Rotę" poczem zebranie zostało zamknięte.

— Jubileuszowy zlot hufca harcerskiego. Dnia 14 bm. odbył się w Wąbrzeźnie jubileuszowy zlot harcerski z okazji 10 lecia powstania hufca harcerskiego pow. wąbrzeskiego.

Rano odbył się w obozie przegląd i raport drużyn, przybyło na zlot przeszło 300 harcerzy z poszczególnych placówek.

O godz. 10.30 w obecności przedstawicieli władz i gości, odprawione zostało przez ks. kapel. Brejskiego, nabożeństwo, po którem odbyła się defilada połączona z pokazami przeciwgazowemi z okazji VIII Tygodnia L. O. P. P.

Defiladę przyjął p. starosta pow. Suchecki wraz z pow. k-tem P. W. por. Kuliszewskim oraz w obecności Koła przyjaciół harcerzy.

Po południu harcerze przyjmowali gości w obozie herbatką, a w międzyczasie odbywały się biegi harcerskie, gry itp.

O godz. 20-ej po rozdaniu nagród przy ognisku, śpiewem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zlot zakończono.

Wyniki zlotu dały dowód że akcją harcerską dobrze kierują p. Gawarzycki k-nt hufca, oraz prezes Koła przyjaciół p. Nałęcz z Wąbrzeźna.

Dalszy spadek bezrobocia w ciągu tygodnia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 13 bm. wynosiła 304.230 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 9.039 osób.

Liczba bezrobotnych w ważniejszych ośrodkach przedstawia się według danych z dn. 13 bm. następująco:

Warszawa-miasto 18.397 bezrobotnych (spadek w ciągu tygodnia o 294 bezrobotnych), Warszawa okręg ziemski 9.300 (—153), Łódź miasto 28.516 (— 1.526), Łódź-okręg 11.525, (—197), Bydgoszcz 9.326 (plus 74), Poznań 12.828 (— 801), Częstochowa 11.236 (—214), Sosnowiec 21.423 (— 63), Śląsk 61.927 (— 824), Włocławek 7.677 (— 596), Żyrardów 5.470 (plus 94), Piotrków 5.068 (— 420), Radom 6.214 (plus 271), Lublin 5.330 (plus 16), Kraków 6.120 (— 282), Lwów 6.975 (—457), Drohobycz 6.375 (— 39), **Grudziądz 5.170 (— 211).**

W pozostałych ośrodkach liczba bezrobotnych wynosiła niżej 5.000 osób.

W porównaniu z okresem tygodniowym od 30 maja do 6 czerwca, spadek bezrobocia zwiększył się w dalszym ciągu o 2.199 osób, w poprzednim okresie wynosił bowiem 6.840 osób.

Z życia kupiectwa w Działdowie

W ub. piątek, odbyło się **zebranie** Tow. Kupców Samodzielnych w Działdowie.

Zebranie zagaił prezes p. Olejniczak, witając delegatów Związku w osobach członka Zarządu p. W. Szulca i dyr. Centrali p. J. Radojewskiego, burmistrza p. Felskiego, Sędziego p. Masiaka, nacz. Urzędu Skarbowego p. Marcinkowskiego, dyr. Pow. K. O. p. Piskorskiego, p. Makołę oraz licznych zebranych gości i członków, a także usprawiedliwiając nieobecność p. Starosty, który z powodu przeszkód natury służbowej nie mógł w zebraniu tem wziąć udziału.

Następnie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Towarzystwa śp. Grajka.

Zkolei zabrał głos p. W. Szulc, podkreślając że bierze udział w zebraniu w charakterze wizytatora Towarzystwa, ponieważ w myśl podziału organizacyjnego Działdowo należy do jego Okręgu W przemówieniu swem p. Szulc wyraził gotowość żywej współpracy z Towarzystwem i zaapelował do Zarządu, aby poczynił energiczne starania w kierunku przyciągnięcia do organizacji niezrzeszonych dotych czas kupców.

Następnie p. Radojewski wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnej depresji gospodarczej, omawiając b. szczegółowo zagadnienia podatkowe, socjalne, koncesyjne, kredytowe i inne.

W dyskusji nad referatem pp. Bochat, Debczyński, Frydrychowski, Januszewski, Jaegertal, Olejniczak, Thiel, Wellenger i inni poruszyli: sprawę sprzedaży towarów na kredyt i na raty, warunki urlopów dla personelu, przepisy ustawy antyalkoholowej, organizację Komisji Szacunkowych, warunki kredytów średnioterminowych udzielanych przez Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, sprawę wolnych składów soli itp.

Na wszystkie zapytania udzielili wyczerpujących odpowiedzi pp.: Sędzia Masiak, nacz. p. Marcinkowski, dyr. Szulc i dyr. p. Radojewski.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes p. Olejniczak złożył na ręce pp. Szulca i Radojewskiego pod adresem Zarządu Głównego i Centrali z p. Prezesem Tadeuszem Marchlewskim na czele serdeczne podziękowanie za wszystkie dotychczasowe zabiegi około naprawy stosunków gospodarczych, zamykając około godz. 1-ej w nocy zebranie hasłem: „Cześć Kupiectwu!"

Zaznaczyć należy, że obrady, kierowane umiejętnie przez p. Prezesa Olejniczaka, stały na b. wysokim poziomie i świadczyły o wielkiej żywotności Towarzystwa.

40-lecie Tow. Ludowego i Zjazd IV Okr. Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych

Ostatniej niedzieli odbyła się w Skarszewach uroczystość 40-lecia miejscowego Towarzystwa Ludowego połączona z poświęceniem nowego sztandaru oraz Zjazd IV Okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Przed południem odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, przed którem dokonał ks. prob. Klink poświęcenia nowego sztandaru, poczem uformował się olbrzymi pochód z trzema orkiestrami i 20 sztandarami, który ruszył na rynek, gdzie powitał zebranych prezes Komitetu wykonawczego ks. Burdyn i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta p. prof. Mościckiego, poczem przemówił prezes Okręgu IV Pom. Zw. ks. kan. Lewandowski z Pelplina, który otworzył zjazd śpiewaczy i złożył życzenia Tow. Ludowemu. Przemawiali jeszcze w imieniu Patronatu Związku Tow. Ludowych pełniący obowiązek burmistrza miasta Skarszew p. mec. Tempski i wielu innych, składając życzenia i ofiarując gwoździe pamiątkowe. Po południu odbyła się w sali hotelu Polonja uroczysta akademja, poczem ruszono w pochodzie na boisko, gdzie złączone chóry męskie odśpiewały „Hymn Pomorza" Nowowiejskiego, a okręgowy chór mieszany „Do pracy" ks. Lewandowskiego. Nastąpiły potem zawody śpiewacze, w których brało udział 10 chórów. Skład jury był następujący: pp. Marcinkowski i Piątkowski z Torunia i p. Tylewski Tadeusz z Gdańska. Wyniki były następujące: 1) „Lutnia" — Zblewo, 72 punkty na 105 możliwych, 2) „Halka" — Tczew, 65 pkt., 3) „Lutnia" (chór mieszany) — Starogard, 63 pkt., 4) „Lutnia" — Skarszewy, 62 pkt., 5) Chór kościelny — Kocborowo, 59 pkt., 6) „Cecylja" — Pelplin, 58 pkt., 7) „Lutnia" (chór męski) — Starogard, 52 pkt., 8) „Lutnia" — Skórcz, 49 pkt., 9) „Halka" — Więckowy, 41 pkt. Pozatem poza konkursem wystąpiły „Lutnia" z Kartuz i chór mieszany oraz męski „Halki" z Kościerzyny. Po ogłoszeniu wyniku i rozdaniu nagród odśpiewano z towarzyszeniem orkiestry „Wszystkie nasze dzienne sprawy", zamknął ks. kan. Lewandowski Zjazd śpiewaczy hasłem „Cześć pieśni".

Budujmy Flotę Narodową

Karetka pogotowia morderczem narzędziem w rękach pijanego szofera

Ponury epilog hucznego wesela

Na wiejskie wesele, gdzieś w okolice Sochaczewa (pod Warszawą), wybrał się lekarz Kasy Chorych, aż... **samochodową karetką pogotowia. To karygodne nadużycie srodze się zemściło,** bowiem w weseliku wziął również udział szofer, który na nieszczęście **upił się** do nieprzytomności.

Tak się jednak złożyło, że musiał on odstawić karetkę do Sochaczewa.

Trudno się pijanemu szoferowi dziwić, że prowadził samochód po linji zygzakowatej i w szalonem tempie.

Niesamowita karetka zainteresowała dwóch oficerów, jadących za nią motocyklem. Domyśliwszy się, że szofer jest pijany, usiłowali go przegonić i zatrzymać.

Pijak przeczuwając smutne konsekwencje takiego przymusowego postoju, dodał **gazu** i nieustannie zajeżdżał oficerom drogę.

Ta niebezpieczna gonitwa **ciągnęła się** na odcinku paru kilometrów.

Tuż pod Sochaczewem stał na szosie cyklista, Jan **Wierzchowski, który gawędził z panną Janiną Kaczorowską** (wieś Kożuszki).

Szalony szofer **całym pędem** wjechał na cyklistę, **zmiażdżył go kołami samochodu i popędził dalej.**

Widząc trupa na szosie, oficerowie zrozumieli, że z szaleńcem niema żartów. Zaczęli **strzelać w opony uciekającego samochodu.**

Po kilku strzałach karetka zatrzymała się, **szofer zaś wyskoczył i pognał w pole.**

Policja prowadzi w tej ponurej sprawie energiczne śledztwo.

Epilog miłosnej tragedji w Goczałkowicach na Śląsku

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Katowicach, rozegrał się epilog tragedji w Goczałkowicach, jaka miała miejsce w pokoju jednego z hoteli, gdzie zamieszkał Czesław Bartel, kierownik szkoły w Zawadzie, który wystrzałem z rewolweru, pozbawił życia nauczycielkę tejże szkoły, Dańcównę.

W czasie rozprawy, oskarżony z całą skruchą przyznał się do winy i wzruszonym głosem opowiedział licznemu audytorjum, przysłuchującemu się procesowi, dzieje swojej tragicznej miłości. Z Dańcówną zapoznał się przed trzema laty i pokochał ją gorąco. Miłość została odwzajemniona. Młodzi ludzie postanowili się pobrać, lecz rodzice Bartla jak i Dańcównej, sprzeciwiali się temu. Nie mogąc zawrzeć związków małżeńskich [illegible] na wiarę. Tak minął dość długi okres czasu, z biegiem którego jednakże **miłość Dańcównej znacznie oziębiła się,** podczas gdy **Bartel kochał ją dalej** swem pierwszem uczuciem. Nad zmianą uczuć ukochanej, **Bartel wielce cierpiał.** Krytycznego dnia, Bartel pojechał do Goczałkowic, gdzie wynajął sobie pokój w jednym z miejscowych hoteli. Tutaj **przyszła do niego Dańcówna.** W czasie rozmowy wywiązała się między młodymi sprzeczka. Dańcówna chciała wyjść z pokoju, lecz Bartel przytrzymał ją siłą. Dańcówna wyrwała się wreszcie z jego rąk, odsunęła się od niego o parę kroków i **poczęła mu robić wyrzuty, na które Bartel odpowiedział strzałem z rewolweru.** Kula ugodziła nieszczęśliwą w lewą łopatkę, raniąc ją śmiertelnie. Dańcówna wkrótce wyzionęła ducha. Skruszony morderca dobrowolnie oddał się w ręce policji. **Prokurator dr. Nowotny zażądał 10 lat więzienia.** Sąd po naradzie **wydał wyrok, na mocy którego skazany został Bartel na 1 rok więzienia,** z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Niski wyrok sądu **umotywowano dotychczasową niekaralnością oskarżonego — oraz za okoliczność łagodzącą poczytano fakt, iż morderca działał nie z niskich pobudek, lecz w przystępie afektu.**

Rodzina zamordowanej przez swego zastępcę, mecenasa dr. Ziółkiewicza, **wystąpiła z powództwem** cywilnem o odszkodowanie o jeden złoty. Sąd powództwo dopuścił i odszkodowanie rodzinie zmarłej zostało przyznane.

KRONIKA

piątek
19
czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Marka
Piątek Juljany F.

— **Dyżury aptek:** do 21 czerwca b. r. włącznie — Apteka Centralna, ul. Gdańska 19, tel. 994; Apteka pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Dziś w czwartek przedstawienie związkowe „Koniec i początek". **Jutro** przedstawienie związkowe „Tak się zdobywa kobiety". **W sobotę** po raz drugi „Pierwsza Pani Frazer".

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy".

W ogrodzie Patzera jeszcze tylko przez czas krótki grać będzie „Uśmiech Bydgoszczy" doskonałą rewję p. t. „Tili bom" z udziałem znakomitego warszawskiego piosenkarza p. Karola Hanusza, oraz całego zespołu. — W pełnych próbach nowa, czwarta rewja, która powinna zakasować wszystkie dotychczasowe. „A u nas tak!" nazywa się to pełne humoru i rozmachu przedstawienie. Kto nie widział jeszcze rewji obecnie granej, ma sposobność uzupełnić tę lukę. — Dyrekcja „Uśmiechu" jak wiadomo postanowiła nie obniżać swych cen, skalkulowanych możliwie najniżej, natomiast wprowadza dla młodzieży akademickiej specjalne miejsca w cenie 1 złotego. Bilety te można otrzymać tylko w kasie teatru po okazaniu legitymacji akademickiej. — Pozostałe bilety są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni WP. N. Gieryna, Plac Teatralny 3.

Repertuar kin:

Corso: Podwójny program, na który się składa film p. t. „Zamaskowane twarze" oraz drugi film doskonały, pełen humoru i śmiechu p. t. „Parada rekrutów".

Kristal: Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe, które święci tryumf sztuki filmowej. W rolach głównych Lil Dagover i Iwan Petrowicz p. t. „Kobieta, która nigdy nie zapomni". Cudowna muzyka, tańce i śpiew. Wielce interesujący nadprogram dźwiękowy.

Nowości: najpotężniejsze arcydzieło dźwiękowe w języku polskim p. t. „Karkołomne zakręty", wstrząsający dramat, ujęty z ciekawego życia cyrkowców. W nadprogramie bardzo wesoła komedja.

Marysieńka: Dziś pierwszy raz świetny podwójny program, w którym prawdziwą sensację budzi dramat, ujęty nawskroś realnie z życia marynarzy p. t. „Życie zaczyna się jutro", reżyserja znakomitego Sternberga z udziałem Georga Bancrofta i Bakłanowej. Drugim filmem jest farsa Corinne Griffith p. t. „Dziewczynka I-ej klasy". — Nadprogram doskonała farsa.

Z miasta

— **Zaszczytne** odznaczenie. Zarząd Związku Zawodowych Wojskowych R. P. Koło Bydgoszcz zawiadamia wszystkich swoich członków, że kapituła Krzyża Waleczności byłej ochotniczej sprzymierzonej armji generała Bułak-Bałachowicza odznaczyła kol. Polsakiewicza Marjana — prezesa Zarządu Głównego „Krzyżem Waleczności".

Z tej okazji w imieniu wszystkich członków składa Zarząd Koła, kol. Polsakiewiczowi, jako prezesowi Zarządu Głównego, najserdeczniejsze życzenia. Za Zarząd Koła: prezes Karpiński, skarbnik Pawlik, sekretarz Sass.

Do powyższego życzenia przyłącza się i redacja naszego pisma, życząc p. Prezesowi Polsakiewiczowi owocnej pracy dla dobra Państwa na niwie społecznej.

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne dla zgłoszonych kandydatów odbędą się: dnia 22, 23, 24 czerwca 1931 r. o godz. 8-mej, do klasy I. oraz IV. — dla absolwentów 7 oddz. szkół powszechnych. — Dnia 25 i 26 czerwca o godz. 8-mej do wszystkich innych klas, również do klasy IV, dla kandydatów, którzy nie ukończyli 7 klas szkoły powszechnej.

Egzamin wstępny w Szkole Wydziałowej Męskiej odbędzie się od środy 24 b. m. o godz. 8-ej rano począwszy. Kandydaci do klasy 1-szej i klas wyższych winni się do egzaminu na czas zgłosić. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze w kancelarji szkoły.

— **Komitet Miejski L. O. P. P. w Bydgoszczy** zawiadamia, że VII. Ogólne Zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 19-tej w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy przy ulicy Św. Trójcy 11.

Porządek obrad: 1) odczytanie protokółu z VI. Ogólnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu za rok 1930, 3) sprawozdanie skarbnika za rok 1930, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) wybór trzech członków Zarządu w miejsce wylosowanych, 6) wybór dwóch delegatów na Walne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Poznaniu, 7) wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców, 8) uchwalenie programu prac i budżetu na 1931 r., 9) wnioski zgłoszone na piśmie przez poszczególne Koła do 16 czerwca na ręce Sekretarjatu, ul. Św. Trójcy 11.

Według art. 19 Statutu udział w Walnem Zgromadzeniu mają tylko delegaci poszczególnych kół, a mianowicie każde koło jest reprezentowane przez jednego delegata (art. 16).

W razie braku quorum o godz. 19-tej, zebranie odbędzie się o godz. 19 minut 20 bez względu na ilość obecnych.

— **Miły objaw uznania.** Dyr. T. Wołowski, wystawiwszy w „Uśmiechu Bydgoszczy" w pierwszym programie obrazek do muzyki wiedeńskiego mistrza F. Lehara, przesłał do Wiednia fotografję odnośnego numeru programu. W dniu wczorajszym poczta przyniosła w odpowiedzi fotografję F. Lehara z własnoręczną dedykacją mistrza oraz ze słowami podzięki i uznania za pięknie wystawioną piosenkę.

— **Pamiętaj o flocie narodowej i o statku Bydgoszcz — Kujawy.**

— **Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.** W dniu 18 b. m. (w czwartek) odbędzie się o godz. 4-tej po południu na sali pana Baeckera, Św. Trójcy — zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o liczne przybycie. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. Zarazem uprasza się o łaskawe przybycie WPan. Prezesów poszczególnych związków.

— **Ostrzeżenie.** Szkoła Podchorążych dnia 19 b. m. przeprowadza na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. — Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

Z zjazdu Okręgowego Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów

W dniu dzisiejszym podajemy dalszy przebieg obrad z zjazdu Zw. Prac. Poczt. i Telegr. a zarazem szczegółowe sprawozdanie ustępującego zarządu, które w poprzednim artykule nie podaliśmy.

Jako pierwszy składał sprawozdanie prezes Jagielski, omawiając wyczerpująco uchwalone wnioski na V-tym zjeździe a które miał zarząd okręgowy przeprowadzić. Z wywodów p. Jagielskiego wynika, że dużo spraw zostało załatwionych na korzyść niższego pracownika i to dzięki przychylności p. prezesa Dyrekcji Maciejewskiego, otaczającego niższego pracownika zawsze życzliwą opieką. W dalszym ciągu składa sprawozdanie sekretarz Kamiński, który podaje, że pism do sekretarjatu wpłynęło 2083 a wysłano 2193 i, że stan obecny członków wynosi 2184. Wypadków śmierci wśród członków było 35 za czas ostatniej kadencji.

Jako następny, przedstawia zebranym sprawozdanie kasowe skarbnik Fabisiak, wykazując saldo kasy związkowej w wysokości 7872,08 zł, zaś kasy pogrzebowej 19.640,— zł. Przy końcu swego sprawozdania zaznaczył skarbnik, że z powodu wybrania go na funkcję skarbnika do Zarządu Głównego, zmuszony jest pożegnać się z tutejszym okręgiem, dziękując zarazem zebranym za obdarzenie go zaufaniem, powierzając mu funkcję skarbnika przez 5 lat.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Laskowski, Czerwiński, Drychta, Stanisławski, Spychalski, Góralski i inni, z których wywodów wynikało, że ustępujący zarząd wywiązywał się należycie z swoich obowiązków, pracując dla dobra członków. Poczem na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Przed właściwemi wyborami do nowego Zarządu, wygłosił specjalny referat prezes Zarządu Głównego p. Sękowicz. W referacie swym poruszył sprawę wstrzymanego dodatku 15-proc., zastępstwa podczas urlopów i interwencje w sprawach członków w Ministerstwie, które po największej części były pomyślnie załatwione. Dyskusja nad tym sprawozdaniem wykazała zadowolenie tutejszego okręgu z pracy Głównego Zarządu a szczególnie prezesa Sękowicza. Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem po raz 6-ty wybrano p. Jagielskiego, wiceprezesem p. Buzalskiego Feliksa, II wiceprezesem p. Żurawskiego Józefa, skarbnikiem p. Smolińskiego Anastazego, sekretarzem p. Kamińskiego Bronisława, wszystkich z Bydgoszczy. Jako członkowie zarządu weszli pp.: Koprowski z Tczewa, Wilma z Gdyni, Hamerski Stara Kiszewa, Podlewski z Chojnic, Laskowski z Brodnicy i Schroeder z Wejherowa. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kalas z Wąbrzeźna, Luptowski z Grudziądza i Lassa z Kościerzyny. W imieniu zarządu nowowybrany prezes Jagielski podziękował zebranym za zaufanie, przyrzekając pracować dla dobra wszystkich członków i organizacyj.

Po wyborze przewodniczył zebraniu prezes Jagielski. W dalszym ciągu obrad załatwiono różne wnioski jakie wpłynęły od członków i zmieniono brzmienie regulaminu kasy pogrzebowej. W sprawach organizacyjnych w wolnych głosach przemawiali pp.: Czerwiński, Laskowski, Szałucki i wielu innych, poruszając sprawy czysto wewnętrzno organizacyjne.

Po wyczerpaniu porządku obrad przedstawiciel Dyrekcji P. i T. referendarz Duszyński wygłosił treściwe przemówienie, wyrażając swe zadowolenie z tak rzeczowo i spokojnego przeprowadzenia obrad, życząc nowo wybranemu zarządowi owocnej pracy dla dobra Państwa i organizacji. Po wzniesieniu okrzyku przez zebranych na cześć przedstawicieli władz, gości i prezesa zarządu głównego, prezes Jagielski zamknął zjazd, hasłem „Cześć naszej organizacji".

Organ chadecji bydgoskiej w opinji Zw. Pracowników Miejskich

Ze sfer Zw. Pracowników Miejskich otrzymaliśmy akt poniższy z prośbą o umieszczenie. Akt ten podajemy w redakcji niezmienionej:

„**Wskutek stałego posiewu niezgody w społeczeństwo polskie przez „Dziennik Bydgoski" i w** związku z artykułem w tymże odłamie prasy z dnia 12. 6. b. r. Nr. 133 p. t. „W Bydgoszczy głód i nędza, dla swoich niema pracy, ale jest praca dla obcych" — Zarząd Związku Związków Zawodowych w Polsce Oddział Pracowników Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznych w Bydgoszczy, postanowił na zebraniu dn. 16 b. m. jaknajusilniej zaprotestować, potępiając jednostronne stanowisko, **bezpodstawne i fałszywe przedstawianie sprawy społeczeństwu Bydgoszczy i okolicy przez „Dziennik Bydgoski".**

Insynuacja, którą umieszczono w wyżej wymienionym artykule została rzekomo podsunięta Redacji „Dziennika Bydgoskiego" przez „Robociarza tutejszego". **Są to zwykłe, a przytem bardzo brudne metody publicystyczne prasy, stojącej na niskim poziomie kulturalnym.** Do kierunku takiego „Dziennik Bydgoski" zszedł w swem oślepieniu partyjnem, chcąc przez to uczynić krzywdę moralną p. dyr. Tymowskiemu. Stwierdzamy, że p. dyrektor Elektrowni Miejskiej i Tramwajów dbając o dobro miasta kierował się w tym wypadku zupełnie względami fachowości i bezpartyjności, gdyż przyjęty drogomistrz p. Dłużewski, mimo że jest rodzonym łodzianinem, nie jest p. dyr. Tymowskiemu znany, albowiem p. Dłużewski mieszkał stale od r. 1919 w Poznaniu.

Równocześnie stwierdzamy, że p. dyr. Tymowski swoim rzeczowem i sumiennem postępowaniem w tak krótkim czasie umiał sobie zjednać bezwzględne poważanie u wszystkich podwładnych mu pracowników.

Bydgoszcz, dnia 16 czerwca 1931 r.

Zarząd Oddziału Związku Związków Zawodowych Miejskich Zakładów Użyteczności Publicznej:
(—) Jan Kossecki, prezes. (—) Szczepan Waleński, wiceprezes. (—) Fr. Lewandowski, sekretarz. (—) Józef Pawlak, skarbnik. (—) Antoni Jarecki, członek zarządu. (Aleks. Bocik. (—) Jan Jaworski. (—) M. Poczekaj.

Powyższą rezolucję podajemy bez komentarzy. Ograniczymy się jedynie do przypomnienia naszym czytelnikom sprawy sekretarza Zarządu Elektrowni i Tramwajów p. Leona Schroedera, którego zwolnienie z zajmowanego przezeń stanowiska posłużyło „Dziennikowi Bydgoskiemu" do podjęcia w obronie „uczciwego i zasłużonego Polaka" gwałtownego ataku na decernenta Magistratu. Jak to w numerze 89 „Dnia Bydgoskiego" udowodniliśmy, apoteozowany przez „Dziennik Bydgoski" członek różnych organizacyj polskich i koła śpiewu „Halki", okazał się Niemcem i to nieukrywającym wrogiego swego ustosunkowania się wobec polskości. Ale to są skrupuły „nic nie znaczące", gdy chodzi o oczernianie przeciwnika.

Międzynarodowy turniej zapaśniczy

Wczorajszą serję spotkań rozpoczęła para Kornatz (Prusy) — Fehringer (Argentyna). Walka mało ciekawa, brutalna i ciężka. W 11 min. zwycięża Kornatz.

Następnie walczyli Wajnura z Krausem (Stanisławów). Siły nierówne na niekorzyść Krauzego, który w 7 min. ulega kluczowi Azjaty.

Clou wieczoru stanowiła walka rewanżowa mistrza świata Sztekkera z Chorwatem Stiborem. Obaj przeciwnicy walczyli elegancko kulturalnie, fair i spokojnie, zdobywając w równym stopniu sympatję publiczności. Stibor mimo swej siły ulega o wiele lepszemu technikowi Sztekkerowi, który w 42 min. rozciąga go kluczem i ruladą na macie.

Publiczność zgotowała obu zapaśnikom spontaniczną wprost owację, obrzucając tak Sztekkera jak i Stibora kwiatami. Po skończonej walce Stibor podniósł rzucony mu bukiet kwiatów i podał zwycięzcy, czem wywołał dla swej elegancji sportowej ogólne brawa.

Ostatnia walka Berlińczyka Steinkego z Czechem Spevackiem należała do tak zw. **walk wesołych,** a to z tej racji, iż Spevacek mimowoli niezgrabnością swą rozweselał do rozpuku widzów. W pewnej chwili obaj przeciwnicy popadli w takie zacietrzewienie, iż stoczyli się z ringu do dołu, przeznaczonego dla orkiestry.

Dziś we czwartek, na prośbę miłośników ciężkiej atletyki, przed walkami o godz. 21,15 powtórzony zostanie sensacyjny popis nadludzkiej siły i wytrzymałości tegorocznego wicemistrza świata Martynoffa. Ponadto walczą mistrz świata Sztekker ze świetnym Berlińczykiem Steinke. Martynoff z Potężnym Pooshoffem. Dwaj brutale — afrykański Francuz Saint Mars i Azjata Wajnura będą mieli „przyjemne rendens-vous", zaś dwaj Polacy Sasorski i Szczerbiński staną do walki decydującej. Dzień dzisiejszy zatem zapowiada się niezwykle ciekawie.

Ach... ta miłość

Zam. przy ul. Chwytowo w Bydgoszczy 33 letnia urzędniczka Teresa M. w zamiarze samobójczym wychyliła onegdaj flaszeczkę z esencją octową. Zaalarmowani jękami desperatki domownicy wezwali Pogotowie ratunkowe, które odwiozło denatkę do szpitala św. Florjana gdzie w kilka godzin później mimo szybkiej pomocy zmarła. W objęcia samowolnej śmierci pchnął nieszczęśliwą zawód miłosny.

Klunderowi pozazdrościł laurów zam. w Fordonie p. Rapicki, który znowu wyczynił całkowite skrzypce za wyjątkiem strun z celuloidu. Na jakie to pomysły wpadają ludziska z drugiej jednak strony dzięki nim doskonalimy się technicznie z dniem każdym.

Rekord angielskiej cierpliwości

Poszczycić się nią może zam. w Bydgoszczy tapicer Edmund Klunder, który nazbierawszy garściami moc drewnianych kołków, używanych przez szewców do przytwierdzenia podeszew, wyczynił z nich skrzypce normalnej wielkości o czystym pełnym dźwięku. Ogółem zużył Klunder do budowy skrzypiec 12.655 kołeczków, przyczem układał je i lepił skrzypce przez przeciąg 4 zgórą tygodni. Praca wprost imponująca wytrzymałością i doprawdy anielską cierpliwością.

Z listów do redakcji

Otrzymaliśmy poniższe pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Dnia Bydgoskiego", proszę jaknajuprzejmiej o zamieszczenie na łamach coraz bardziej poczytnego pisma WPanów niniejszej mej odpowiedzi na zarzut niepolskości, jaki raczyła mi postawić „Gazeta Bydgoska". Oświadczam kategorycznie jako Polak, że nigdy nie występowałem i nie mogłem mieć powodu występować nieprzychylnie przeciw polskości. W artykule zatytułowanym „Niesłychane" Gazeta Bydgoska w nr. 128 z dnia 6 czerwca br. zamieściła ogłoszenie o sprzedaży mej fabryki czekolady w redakcji najzupełniej mylnej i wypaczonej, gdyż po 1) anons ten brzmiał nie ... „w niemieckiem mieście Bydgoszczy", jak tego chce Gazeta Bydgoska, tylko ... „w pięknem mieście Bydgoszczy (Bromberg) b. zabór pruski", po 2) anosowałem się „w Gazecie Cukierniczej Trier" oferując do sprzedaży sklep cukrów wraz z fabryką kolegom fachowcom z Francji, Szwajcarji i Ameryki, gdzie ową gazetę czytają, a nie kolegom Niemcom, jak mi znowu mylnie przypisuje „Gazeta Bydgoska", gdyż jako starszy, doświadczony człowiek wiem, że Niemcom nie wolno żadnych polskich przedsiębiorstw w Polsce kupować.

Łączę wyrazy i t. d.

Michał Przybylski, ul. Gdańska 164.

Lidzbark

— **Zebranie kupiectwa.** W ub. sobotę, odbyło się zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Lidzbarku.

Zebranie zagaił prezes p. Kamiński, witając w serdecznych słowach delegata Centrali Zw p. dyr. Radojewskiego, oraz gości i członków.

Zkolei zabrał głos p. dyr. Radojewski, który wygłosił obszerny referat o sytuacji kupiectwa pomorskiego na tle obecnego kryzysu gospodarczego.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: wice-prezes Kozicki, Lniski, Luciński i inni, apelując do Centrali o interwencję u p. Prezesa Izby Skarbowej w sprawie uzupełnienia składu Komisji Szacunkowych przez powołanie reprezentantów kupiectwa z Lidzbarka, gdyż nie jest do pomyślenia, aby tak duży ośrodek nie miał należytego przedstawiciela w tych Komisjach.

Następnie p. dyr. Radojewski zapoznał zebranych z programem Zjazdu Okręgowego w Kartuzach, połączonego ze zwiedzeniem urządzeń portowych w Gdyni i wycieczką na Hel. Zarząd Towarzystwa przyjmie zgłoszenia od członków Towarzystwa w drodze kurendy i zorganizuje ten wyjazd.

W wolnych głosach i wnioskach p. dyr. Radojewski poruszył sprawę prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, które ujawniałyby w sposób niewątpliwy a dla władz podatkowych obowiązujący wszystkie obroty i dochody przedsiębiorstw. Organizacją abonamentowego prowadzenia ksiąg handlowych zająć się może Sekcja Rzeczoznawców Księgowości przy Związku, a także omówił szczegóły organizowanej przez Związek Kasy Pośmiertnej, któ ry to projekt został powitany z wielkiem zadowoleniem.

Sępólno

— **Z karty żałobnej.** W ub. czwartek dnia 4 bm. o godz. 9 przed poł. zmarł ojciec naszego Przewiel. ks. proboszcza ś. p. Franciszek Grudziński, emerytowany nauczyciel jubilat, współ założyciel i czł. honorowy Powiatowego Koła Stow. Chrz. Nar. Naucz. S. P. w 75 roku życia. Śp. Fr. Grudziński urodził się 2 lutego 1857 r., ukończył seminarjum nauczycielskie w Grudziądzu w roku 1878. Swą pracę wychowawczo-nauczycielską rozpoczął 1 maja 1878 r. w Smołdzinie w pow. kartuskim, był kierownikiem szkoły w Szylcznie i Ciechocinie na Kaszubach do roku 1920. Z chwilą odzyskania nie podległości Ojczyzny objął w dniu 10 maja tegoż roku posadę nauczycielską w Sępolnie, był pierwszym organizatorem nauki polskiej w naszem mieście i pierwszym kierownikiem szkoły powszechnej. W dniu 1 maja 1928 r. obchodził w gronie swej rodziny, swych uczniów i współpracowników swej szkoły jubileusz służ bowy, z której to okazji Kuratorjum Okręgu Szkolnego wyraziło mu swe najwyższe uznanie a Biskup naszej diecezji przesłał mu swe błogosławieństwo pasterskie,. Od czasu tego opuścił warsztat pracy i przeszedł w stan spoczynku z powodu sędziwego wieku i złego stanu zdrowia. Wszędzie, gdzie śp. Zmarły pracował, zjednał sobie serca i miłość swych uczniów. współobywateli i koleżeństwa z powodu swej niezmordowanej pracy, sumienności i prawego nawskroś charakteru. Przepojony ideologią chrześcijańską — narodową, wychował społeczeństwu całe pokolenia uczciwych i wartościowych obywateli. Szereg wybitnych kapłanów i działaczy pomorskich zawdzięcza mu swe pierwsze wychowanie i pierwszą naukę. Całem sercem umiłował młodzież, szkołę i swych kolegów, którym zawsze był gotów nieść pomoc, czy to duchową, czy materjalną. Przeszedł przez życie, czyniąc dobrze — dzierżąc wysoko sztandar pracy wychowawcy-nauczyciela. Bogaty w doświadczenia zawodowe i życiowe, udzielał chętnie rad i wskazówek swym uczniom i współpracownikom; był prawdziwym ojcem szkoły.

„R. i p!"

— **Ceny mięsa.** Starostwo powiatowe ustaliło następujące ceny za przetwory mięsne: 1 kg. wieprzowiny 1,70 zł., 1 kg. słoniny świeżej 1,90 zł., 1 kg. słoniny wędzonej 2.60 zł., 1 kg. karbonady 1,70 zł., 1 kg. sadła 2,20 zł., 1 kg. smalcu 2,80 zł., - kg. łba 1,00 zł., 1 kg. wątrobianki I gat. 1,60 zł., 1 kg. wątrobianki II gat. 1,20 zł., 1 kg. pasztetówki 2,40 zł., 1 kg. kiełbasy czosnkowej 1,60 zł., 1 kg. kiełbasy królewieckiej 2,10 zł., 1 kg. kiełbasy krakowskiej 2,60 zł., 1 kg. kiełbasy polskiej 3,00 zł., 1 kg. kiełbasy [illegible] 3,00 zł., 1 kg. salcesonu z językiem 2,20 zł., 1 kg. salcesonu zwyczajnego 1,20 zł., 1 kg. szynki gotowanej 4,00 zł., 1 kg. szynki wędzonej 4,00 zł., 1 kg. polędwicy 5,00 zł., 1 kg. kaszanki 0,80 zł.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W ub. czwartek w godzinach wieczornych dostał się syn p. Wein kego na ul. Sienkiewicza pod przejeżdżający samochód, który go dosyć mocno pokaleczył. Rodzice uważajcie na dziatwę waszą i nie puszczajcie jej bez opieki na ulicę.

PODGÓRZ

— **Zebranie Kat. Tow. Robotników** odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Skrzypnika. Po zagajeniu prezesa p. W. Skrzypnika powitał przybyłego na zebranie patrona towarzystwa ks. prob. Domachowskiego. Następnie odczytał protokół i ściągnął składki p. L. Wierzchowski poczem odbyła się bardzo obszerna dyskusja na temat „Dnia Robotnika" w Gniewkowie. Z tej racji urządza tamtejsze Kat. Tow. Robotników poświęcenie sztandaru. Wkońcu postanowiono wziąć gremjalny udział w tej uroczystości. Z obecnych zapisało się 15 członków na wyjazd do Gniewkowa. Delegacja wyruszy z własnym sztandarem. W wolnych głosach poruszono ewtl. udział w pielgrzymce do Częstochowy. Sprawę tą odłożono do następnego zebrania. Na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

— **Nowy sołtys gminy Piaski.** Dekretem p. Starosty Powiatowego został mianowany sekre tarz miejski m. Podgórza **p. Józef Nowak sołtysem komisarycznym gminy Piaski.** Przejęcie agend przez p. Nowaka nastąpi po wprowadzeniu w urząd przez wójta p. Bagińskiego z Stawek. Nowy sołtys będzie urzędował w Magistracie Podgórza w godz. od 15 do 18 po poł. na co zgodził się Magistrat. Spodziewać się należy, że wójt, p. Bagiński przyspieszy urzędowe wprowadzenie w urząd, tem więcej, że były sołtys p. Wieczorek już dawno ubiega się o zwolnienie go z prowadzonych agend.

— **Zebranie chóru kościelnego im. Piusa X.** odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu p. Skrzypnika przy bardzo licznym udziale członków. Po zagajeniu przez ks. Schreibera, zebrał składki p. Jędrzejewski. Na czynnych członków zgłosili się pp. Fr. Bocian, St. Graczyk, J. Laskowski, a na wspierających pp. T. Kosidowski i St. Wiśniewski, których jednogłośnie przy jęto. Zauważyć można, że ostatnio interesuje się chórem bardzo wielu, przez co szeregi śpiewaków się wzmacniają. Jest to dowodem wyraźnym, że praca w chórze pod kierownictwem ks. Schreibera jest wydajną i pożyteczną. Po odczytaniu protokółu przez p. Zdunka jr. wygłosił ks. Schreiber bardzo interesujący referat o ogólnych uwagach w chórowym śpiewie, analizując szczegółowo wszelkie trudności w chórach kościelnych, które w zwykłych chórach nie mają miejsca. Referat przyjęto bardzo życzliwie, czego dowodem była dyskusja, nawołująca do harmonijnej współpracy. Po podziękowaniu za udział w oktawie Bożego Ciała, debatowano bardzo obszernie nad urządzeniem wspólnej wycieczki. Ostatecznie doszło do porozumienia i postanowiono urządzić w pierwszą niedzielę sierpnia dochodową zabawę ogrodową wspólnie z Kat. Tow. Robotników i S. M. P. Na późniejszy termin przewiduje się wycieczkę do Glinek.

Po zebraniu odbyła się miła pogawędka z przyjęciem, wystawionem przez pp. Matyaszków z okazji srebrnych godów małżeńskich.

— **Święto dziatwy szkolnej** odbyło się w ub. poniedziałek. O godz. 13-tej poprowadziła orkiestra p. man. art. długi pochód dziatwy w liczbie blisko 800 dzieci do parku w Kluczykach, gdzie odbył się właściwy festyn szkolny. Dzięki pracy nauczycielstwa zabawa wypadła mimo nie bardzo sprzyjającej pogody bardzo dodatnio. W skład programu weszły najróżniejsze gry, śpiewy i tańce ludowe na estradzie, aranżowane z wielkiem powodzeniem przez naucz. p. Szymańską. Ogród w Kluczykach wypełnił się po brzegi, bo i rodzice dzieci przybyli gremjalnie. Zabawa trwała do wieczora, poczem w powrotnej drodze cały pochód z żarzącemi się lampionami, tworząc bardzo wesoły korowód, zatrzymał się przed Domem Polskim, gdzie przemówił w serdecznych słowach do serc milusińskich zast. burmistrza p. Jesionowski. Na zakończenie podziękował rektor p. Wiśniewski za liczny udział w festynie, poczem zaśpiewano „Rotę" Konopnickiej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla społeczeństwa, zorganizowana przez nauczycielstwo, w Domu Polskim.

— **Świetne sukcesy zawodników K. P. W. Toruń na zawodach eliminacyjnych w Grudziądzu.** W ub. niedzielę odbyły się w Grudziądzu w „Tivoli" zawody eliminacyjne do mistrzostw Polski w ciężkiej atletyce, które rozegrane będą w dniach 28 i 29 czerwca b. r. Zawodnicy sekcji atletycznej K. P. W. Toruń osiągnęli doskonałe wyniki. W wadze piórkowej zwyciężył w zapasach i podnoszeniu ciężarów Zieliński Jan. Drugie miejsce w zapasach zajął Muszyński. W wadze lekkiej świetnie spisał się wicemistrz Polski Zagórzycki Stefan, który w dwurącz wyrzucaniu uzyskał fenomenalny wynik 110 kg. Na mistrzostwa Polski wyjeżdżają zatem Zagórzycki, Zieliński i Muszyński z K. P. W. Toruń, Szajek Leon z sekcji atlet. Zw. Strzeleckiego Toruń i Lesiński K. P. W. Toruń. Zawodnicy ci, spodziewać się należy godnie reprezentować będą gród toruński jak i województwo pomorskie.

Świecie

— **Z życia Tow. Przemysłowców.** Towarzystwo to cieszące się jako jedno z najstarszych miejscowych polskich towarzystw żywą sympatją ogółu ludności, grupuje w swych szeregach najpoważniejsze jednostki z pośród mieszczaństwa Świecia. Wszystkie też imprezy towarzyskie organizowane przez towarzystwo są tradycyjnie miłe choć poważne zarazem. To też dobrze zapowiada się wycieczka Tow. Przemysłowców, która odbyć się ma w niedzielę dnia 14 b. m. do Osia i Tlenia. O ile tylko pogoda dopisze, wycieczka mimo ciężkich i smutnych czasów — będzie miłą chwilą wytchnienia.

— *Napad na nauczycielkę.* Dnia 2 bm. o godz. 12 została napadnięta na drodze Dubielno — Grupa w odległości 500 m. od stacji Dubielno przez nieznanego sprawcę, nauczycielka Ignaszewska Władysława zam. w Busni Złoczyńca przy użyciu siły zrabował torebkę damską z zawartością 30 zł. gotówki wraz z innemi drobnemi przedmiotami oraz legitymację nauczycielską nr. 2808 z roku 1929. Po dokonanym napadzie sprawca zbiegł do lasu w kierunku Grupy.

Programy radjowe

CZWARTEK 18. CZERWCA.

12.10—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10—13.20 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 15.25—15.45 „Racjonalne odnowienie mieszkania" — wygł. p. Janina Ginett-Wojnarowicz. 15.45—16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.35—16.40 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.40—16.50 Wiadomości wojskowe dla wszystkich — omówi i odpow. udzieli red. Targ. 18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Naimska (skrz.), Żofja Naimska (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) F. W. Bach-Stradal: Maestoso z konc. organowego d-moll, b) Al. Michałowski: Preludjum, c) Fr. Chopin: 1. Etiuda f-moll op. 10, 2. Polonez c-moll — odegra p. Z. Naimska. 2. Utwory skrzypcowe — odegra Marja Naimska. 19.55—20.00 Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz., pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Kazimierz Szerszyński (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Sousa: Marsz „El capitaine", b) K. Komzak: potpourri „Dla wesołych ludzi" — odegra orkiestra. 2. a) Fr. Lehar: Pieśń cygańska, b) T. Ortym: Lola — odśpiewa p. K. Szerszyński. 3. Fr. Lehar: Fantazja na tem. z operetki „Druciarz" — odegra orkiestra. 4. a) Fr. Lehar: Pieśń z operet. „Kraina uśmiechu". 21.30—22.00 Słuchowisko. Zradjofonizowana komedja Marjusza Maszyńskiego p. t. „KONIEC I POCZĄTEK". Z autorem w roli głównej. 22.00—22.15 Irena Dehnelówna wygł. feljeton p. t. „Uśmiechy życia". 22.10—22.50 Koncert solisty. 22.50—23.00 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 17. VI. 1931 r.

Żyto	27.00—27.50
Pszenica	29.50—30.00
Jęczmień browarniany	—
„ zwycz. przemiał	—
Owies pomorski	—
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	40.50—41.50
„ pszenna 65%	49.00—58.00
Otręby żytnie	18.50—19.50
„ pszenne	—
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	—
„ Victoria	—
Saradela	—
Łubin niebieski	—
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	—
Gorczyca	—
Siano luźne	—
„ prasowane	—
Słoma luźna	—
„ prasowana	3,60—4,00
„ jara luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 17. VI 1931.

Pszenica marchijska	272—274
Żyto marchijskie	203—205
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	192—208
Owies marchijski	176—180
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	32,25—37,50
Mąka żytnia 70%	27,00—29,00
„ „ 60%	
Otręby pszenne	13,90 — 14,20
Otręby żytnie	12,75 — 13,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26.00— 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00— 21.00
Peluszka	26.00— 30,00
Bób	19,00— 21.00
Wyka	24.00— 26,00
Łubin niebieski	16,00— 17,50
Łubin żółty	22,00— 27.00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9.50—10.00
Kuchy lniane	13 30—13.50
Wytłoki suche krajowe	7.70— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12.00—13,00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemn. jadal. czerwone	—
Ziemn. jadal. żółte	—
Słoma żytnia prasowana	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17. VI. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,95—8,93
Franki francuskie	34,94—34,86
Franki szwajcarskie	—
Funty angielskie	—
DEWIZY.	
Belgja	124,20—123,89
Białogród	—
Budapeszt	—
Bukareszt	5,32—5,30
Gdańsk	—
Holandja	359,15—358,25
Kopenhaga	—
Londyn	43,39¼—43,28½
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,922—8,902
Oslo	—
Paryż	34,94—34.86
Praga	26,42— 26,36
Sztokholm	239.15—238.55
Szwajcarja	173.26—172,83
Wiedeń	125.40—125.09
Włochy	46'72—46.60
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,78

21.05. **Monachjum.** Wieczór Mozarta.

21.50. **Daventry.** „Fedra", opera Romaniego. Tr. Z Opery Królewskiej w Convent Garden.

22.20. **Frankfurt (Sztutgart).** Koncert kameralny z udz. Beli Bartoka.

19.00. **Brno.** „Zygfryd", opera Wagnera. Tr. z Teatru Narodowego.

20.35. **Medjolan.** „Germania", opera Franchettiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Jagiellońskiej 48/49 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: Kasę ogniotrwałą, maszynę do pisania, fotele klubowe, biurka, maszyny do liczenia, konie robocze, większą ilość łopat, wideł szpadli, dziabek, wiader, parowników, gwoździ, kotłów do bielizny, piekarników, piecy żelaznych, krzesełka biurowe, foteliki, maszynę do pięcia dźwigarów z nożami, konwie do mleka, dzbanki i drzwiczki do pieców. 9166

Bertrandt, komornik sądowy z. p. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 czerwca 1931 r. o godz. 11 przed poł sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę żelazną do pieniędzy, Kasę Rejestracyjną, maszynę do pisania, biurko, szafę do akt, samowar, obrusy, bieliźniarkę, 20 krzeseł wiedeńskich, wagę stołową, obraz wielki, stoły i wiele innych rzeczy. 9165

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 19. 6. 31 r. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę w Solcu Kujawskim ul. Bydgoska nr. 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: circa 2 kubiczne metry drzewa i waga decymalne, 1 wirówka. 9167

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 bm. o godz. 4-tej popoł. sprzedam na składnicy Firmy Hartwig ul. Dworcowa 72 za natychmiastową zapłatą: 2 palta damskie karakułowe, 2 palta damskie „Murale“, 3 damskie żakieciki, czarny brouzowy i szary, 1 palto czarne fokowe, 3 spody „Bierzmowce“, 1 spód oposy, 2 palta damskie „Bierzmowce“, 2 futra szoferskie, 1 wydra bronzowa, 1 szal damski „etola kresia“, 1 damski szal „bibrety imitacja“.

Kucharz, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19 czerwca o 11 sprzedaję przy Prostej 18/20 przymusowym przetargiem za gotówkę: 2 biurka, szafę do akt, maszynę do pisania, liczydło, regały do akt; o 11,30 przy Prostej 26: kwiatniki, etażerkę, nocny stolik; o 13 w Rudaku, zbiórka licytantów przy Koszarach C. S. S.; o 14 w Podgórzu, zbiórka licytantów na rynku: 2 biurka, stolik, obrazy, 2 szafy do bielizny, kanapę, sanie, 2 forki, 2 wozy zegar. 9151

Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 czerwca 1931 r. o godzinie 9 sprzedawać będę przy ulicy Szerokiej 37 najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość przedmiotów oraz sprzętów; o godzinie 12 u spedytora Sadeckiego: bufet, kanapy, stoły, lustra, firany, skrzypce, garnitur koszykowy, chodniki, zegar, obrazy, bieliźniarkę, bibljotekę, dywany i wiele innych rzeczy. 9150

Chrzanowski, komornik sądowy.

5 N. 12/31.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku F-y Edmund Grześkowiak dawniej Dammann i Kordes w Toruniu Tow. z ogr. por. wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 19 maja 1931 r. o godz. 12 w poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ Spółka jest przeciążona długami . Zarządcą masy upadłościowej mianuje się Antoniego Czajkowskiego w Toruniu. Chełmińska 1. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dn. 18 lipca 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 25 lipca 1931 r. o godz. 12 w poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 18 lipca 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. 9149

Sąd Grodzki w Toruniu.

Rozkład jazdy

Miejskiego Towarzystwa Komunikacji w Gdyni.

Ważny od dnia 20 czerwca 1931 r. do odwołania.

Linja Nr. I.		Linja Nr. II.		Linja Nr. III.	
Gdynia Port	Oksywie	Gdynia Sw. Jańska	Chylonja	Gdynia Plac Kaszubski	Zoppot
odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd	odjazd
5^{45}	6^{30}	6^{25}	6^{55}	7^{00}	7^{15}
6^{10}	7^{00}	6^{55}	7^{25}	7^{30}	7^{45}
6^{40}	7^{25}	7^{25}	7^{55}	8^{00}	8^{15}
7^{10}	7^{55}	7^{55}	8^{25}	8^{30}	8^{45}
7^{40}	8^{30}	8^{25}	8^{55}	9^{00}	9^{15}
8^{10}	9^{00}	8^{55}	9^{25}	9^{30}	9^{45}
8^{40}	9^{30}	9^{25}	9^{55}	10^{00}	10^{15}
9^{10}	10^{00}	9^{55}	10^{25}	10^{30}	10^{45}
9^{40}	10^{30}	10^{25}	10^{55}	11^{00}	11^{15}
10^{10}	11^{00}	10^{55}	11^{25}	11^{30}	11^{45}
10^{40}	11^{30}	11^{25}	11^{55}	12^{00}	12^{15}
11^{10}	12^{00}	11^{55}	12^{25}	12^{30}	12^{45}
11^{40}	12^{30}	12^{25}	12^{55}	13^{00}	13^{15}
12^{10}	13^{00}	12^{55}	13^{25}	13^{30}	13^{45}
12^{40}	13^{30}	13^{25}	13^{55}	14^{00}	14^{15}
13^{10}	14^{00}	13^{55}	14^{25}	14^{30}	14^{45}
13^{40}	14^{30}	14^{25}	14^{55}	15^{00}	15^{15}
14^{10}	15^{00}	14^{55}	15^{25}	15^{30}	15^{45}
14^{40}	15^{30}	15^{25}	15^{55}	16^{00}	16^{15}
15^{10}	16^{00}	15^{55}	16^{25}	16^{30}	16^{45}
15^{40}	16^{30}	16^{25}	16^{55}	17^{00}	17^{15}
16^{10}	17^{00}	16^{55}	17^{25}	17^{30}	17^{45}
16^{40}	17^{30}	17^{25}	17^{55}	18^{00}	18^{15}
17^{10}	18^{00}	17^{55}	18^{25}	18^{30}	18^{45}
17^{40}	18^{30}	18^{25}	18^{55}	19^{00}	19^{15}
18^{10}	19^{00}	18^{55}	19^{25}	19^{30}	19^{45}
18^{40}	19^{30}	19^{25}	19^{55}	20^{00}	20^{15}
19^{10}	20^{00}	19^{55}	20^{25}	20^{30}	20^{45}
19^{40}	20^{30}	20^{25}	20^{55}	21^{00}	21^{15}
20^{10}	21^{00}	20^{55}	21^{25}	21^{30}	21^{45}
20^{40}	21^{30}	21^{25}	21^{55}	22^{00}	22^{15}
21^{10}	22^{00}	22^{25}	22^{25}	22^{30}	22^{45}
21^{40}	22^{30}	22^{55}	22^{55}	23^{00}	23^{15}
22^{10}	23^{00}	23^{25}	23^{25}	23^{30}	23^{45}
22^{40}	23^{30}				24^{15}
23^{10}	24^{00}				
Nocny autobus 24^{10} 1^{00}					
W niedzielę i święta I. Autobus z Gdyni 7^{10} z Oksywia 8^{00}		W niedzielę i święta I. Autobus z Gdyni 7^{25} z Chylonji 7^{55}		W niedzielę i święta I. Autobus z Gdyni 8^{00} z Zoppot 8^{45}	

Linja Nr. IV, dalekobieżna

Odjazd:	Gdynia Molo Pasaż.	10^{40}	17^{50}
„	Gdynia-Dworzec	10^{50}	18^{00}
„	Puck	12	19^{10}
„	Wielka Wieś	12^{10}	19^{20}
„	Hallerowo	12^{15}	19^{25}
„	Chłapowo	12^{20}	19^{30}
„	Rozewie	12^{30}	19^{40}
„	Jastrzębia Góra	12^{40}	19^{50}
Odjazd:	Jastrzębia Góra	13^{30}	20
„	Rozewie	13^{40}	20^{10}
„	Chłapowo	13^{50}	20^{20}
„	Hallerowo	13^{55}	20^{25}
„	Wielka Wieś	14^{00}	20^{30}
„	Puck	14^{10}	20^{40}
„	Gdynia-Dworzec	15^{20}	21^{50}
„	Gdynia Molo Pasaż.	15^{30}	22

OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień art. 25 i 26 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza o przystąpieniu do sporządzenia planu zabudowy osiedla Chylońji gm. m. Gdyni.

Obszar objęty planem obejmuje obręb Katastralny byłej gminy wiejskiej Chylońji.

Zainteresowani mogą zaznajamiać się z projektem planu zabudowania w ciągu 14 dni licząc od dnia następnego po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w Monitorze Polskim w pokoju Nr. 19, Komisarjatu Rządu w Gdyni przy ul. Starowiejskiej.

W ciągu następnych dni 7-miu zainteresowani mogą zgłaszać wnioski dotyczące zabudowania obszaru wymienionego w ustępie drugim.

Gdynia, dnia 8 czerwca 1931 r.

Za Komisarza Rządu: (—) Inż. Piaskiewicz.

W środę, dnia 1 lipca o godz. 14 odbędzie się na sali p. **Schwana** w Redzie

wydzierżawienie prawa do połowu ryb

najwięcej dającemu na wszystkich wodach należących do spółki Melj. Mostowskich Błot.

Nechwiiła, przewodniczący.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Krysia Leśniczanka
Operetka w 3 aktach J. Jarno.

W piątek, dnia 19 bm. o godz. 20-ej
„Dzikuska“
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa.

W sobotę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA!
„Małka Szwarcenkopf“
Dramat w 5 aktach Gabryjeli Zapolskiej.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 16-tej
„Złodziej“
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.
Ceny zniżone.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 20-ej
Dzikuska
(Najdroższa moja Pedź)
Komedja w 3 aktach H. Mannersa

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **lipiec wzgl. III. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **Zł. 3.**[illegible] [illegible] prenumeraty **„Dnia Pomorskiego“** na miesiąc **lipiec wzgl. III Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiąc **lipiec wzgl. III. Kwartał** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ....

Miejscowość .... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego“** na miesiac **lipiec wzgl. III. Kwartał** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ofenzywa germańskiej nienawiści na Polskę

Jak wypełnić „lukę w umysłowości niemieckiej“

znane pismo szwajcarskie „Neue Züricher Ztg.“ zamieszcza szereg artykułów p. t. „Niemcy i Polska“, w których stara się ująć syntetycznie stosunki wzajemne obu krajów. **Stwierdza ono, że dążenie do rewizji granic kosztem Polski jest w Niemczech bardzo silne.** Autor tych artykułów (J. H.)) uważa to za „lukę w umysłowości niemieckiej“ i stara się wyperswadować Niemcom tę tendencję.

„Należałoby się zastanowić — pisze autor artykułów — czy ta rewizja, nawet w razie pomyślnego jej przeprowadzenia, mogłaby dać Niemcom to czego się spodziewają, albowiem Niemcy przez to nie odciążyłyby swego rynku przemysłowego, natomiast obciążyłyby swój **organizm niemożliwą do asymilacji mniejszością narodową!**

„Luka w umysłowości niemieckiej“ jest większa, aniżeli wyobraża sobie poczciwy Szwajcar. Powstała ona już dawno, zaraz po zwycięstwie w wojnie francusko-pruskiej i po powstaniu Cesarstwa Niemieckiego. Niemcy pasowały wówczas samych siebie na Herrenvolk — „naród panów“, którego powołaniem jest — panować nad innemi narodami, w szczególności nad narodami słowiańskiemi, którym przeznaczono rolę „nawozu“ **pod kulturę germańską.** Cały szereg profesorów i uczonych pracował nad ustaleniem i utrwaleniem tej teorji. Sędziwy Mommsen, badacz starożytności rzymskich, wzywał swych rodaków, by **pałkami rozbijali „twarde łby słowiańskie“.** Inni znowu profesorowie i uczeni niemieccy wykazywać usiłowali, że wszystko cokolwiek ludzkość miała pięknego i wzniosłego w dziejach **zawdzięcza rasie germańskiej (?)** Nie współżycie z innemi narodami, ale **panowanie nad światem całym stało się hasłem Niemiec.**

„Luka w umysłowości niemieckiej“ rozwierała się coraz szerzej, wreszcie rozwarła się w przepaść Wielkiej Wojny. W przepaść tę wpadły miljony istnień ludzkich, całe góry **złota, cały dobrobyt Europy** przedwojennej. wpadły w nią i **marzenia niemieckie o panowaniu nad światem.** Nie na długo jednak, jak się okazuje. Nauczka, jaką dostali Niemcy, okazała się zbyt słaba. Nie mówi się wprawdzie i nie pisze **na razie o Weltherrschaft** o **panowaniu nad światem.** Mówi się i pisze o zwalenu **planu Younga** i o **rewizji granic.** — Drugie to hasło zawiera w sobie właściwie — plan **unicestwienia Polski.**

Psychika nacjonalizmu niemieckiego daleka jest **od tych argumentów zdrowego rozsądku,** z **którego** stanowiska rozpatruje postulat niemiecki publicysta z „Neue Züricher Ztg.“. Idzie **ona** raczej po linji autora powieści fantastycznej „Pathenau“ który nakreślił plan kompletnego **unicestwienia Polski i Narodu Polskiego.** Polska **według tej fantazji ma być rozbita,** zaś Polacy — **rozsiedleni po niezmiernych przestrzeniach Syberji i azjatyckich posiadłości Rosji sowieckiej,** by na jedno osiedle nie wypadło więcej, **aniżeli dwie rodziny polskie.** Majaczenia chorej wyobraźni — powiemy. Tak, ale obecny prezydent Rzeszy feldmarszałek **Hindenburg** w dobie tworzenia beselerowskiej Polski ‚niepodległej“ projektował również **odgrodzenie Polski od Rzeszy Niemieckiej 100-kilometrowym pasem szerokości,** z którego miała być wysiedlona ludność polska i osadzona — niemiecka. Niezbyt to dalekie od pomysłów autora „Parthenau“.

„Luki umysłowości niemieckiej‘ nie wypełnią argumenty rozsądku i odwoływania się do **potrzeby pokojowej współpracy państw i narodów dla przełamania światowego kryzysu gospodarczego.** Nie wypełnią go również, a raczej do jej rozszerzenia przyczynią się flirty **socjalistycznego rządu angielskiego z nabrzmiewającą** znowu „wolą do podboju“ Rzeszą Niemiecką.

Zgoła innemi środkami należałoby tę lukę w świadomości niemieckiej wypełnić.

Przed zjazdem higjenistów polskich w Gdyni

(o) **Warszawa,** 18. 6. (Tel. wł.). Wobec wyznaczenia na dzień 21 i 22 b. m. zjazdu **higjenistów polskich** przedstawiciel agencji „Iskra“ zwrócił się do dyrektora departamentu zdrowia Min. Spr. Wewn. Eugenjusza **Piestrzyńskiego,** z prośbą o udzielenie wyjaśnień na temat zjazdu.

Na pytanie, dlaczego wybór padł właśnie na Gdynię, dyr. dep. Piestrzyński oświadczył:

„Przyczyn jest dużo. Zaważyła jednakże **chęć uświadomienia szerszego ogółu higjenistów polskich, jakie potrzeby i konieczności z punktu widzenia higjeny i naszych zobowiązań międzynarodowych obowiązuje Polskę i miasto Gdynię.** Gdynia jest naszym jedynym portem, i jako taki trzeba ją wyposażyć we wszystkie urządzenia sanitarne. Niektóre z nich są już ukończone, niektóre, jak kwarantanna, są na ukończeniu. Higjeniści polscy powinni zapoznać się z urządzeniami, które mają na celu zapobieżeniu przewleczeniu do Polski z dalekich krajów dżumy, cholery, żółtej febry i innych epidemij

Konferencja rozbrojeniowa odbędzie się w lutym

Genewa, 18. 6. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów rozesłał pismo do państw, które mają wziąć udział w przyszłej **konferencji rozbrojeniowej** z żądaniem przedłożenia w najkrótszym czasie danych, dotyczących stanu uzbrojenia według tablicy, opracowanej przez komisję przygotowawczą i znajdującej się w projekcie przyszłej konwencji. Jednocześnie ma być nadesłana zgodnie z rezolucją styczniową sesji Rady cyfra wydatków na zbroj

Sekretarz generalny Ligi Narodów zgodnie z rezolucją styczniową sesji rozesłał do członków Ligi oraz do rządów następując. państw: **Afganistanu, Brazylji, Stanów Zjedn., Egiptu, Ekwadoru, Meksyku, Turcji i ZSRR.** zaproszenie na międzynarodową konferencję rozbrojeniową, zwołaną **na dzień 2 lutego 1932 r.** Jednocześnie sekretarz generalny prosi o przesłanie listy delegatów na tę konferencję.

Wypadek samochodowy polskiego dyplomaty

Berlin, 18. 6. (PAT). Bawiący w Paryżu radca legacyjny MSZ. **p. Karszo-Siedlecki** wyruszył wczoraj na wycieczkę do **Bretanji.** Po przejechaniu kilku kilometrów pod Nantes, **samochód, którym jechał p. Karszo-Siedlecki,** chcąc uniknąć zderzenia z autem ciężarowem, zjeżdżającem z bocznej drogi, **skręcił i wpadł do przydrożnego rowu.** Drzwi samochodu się otwarły i przez nie wypadła jadąca z p. Karszo-Siedleckim **p. Marja Borysławska,** która przygnieciona ciężarem przewracającego się samochodu, została **zabita na miejscu.** Sam p. Karszo-Siedlecki odniósł lekkie powierzchowne rany. Ciężej ranny jest szofer. Zwłoki zabitej **p. Borysławskiej** odwiezione zostały do Nantes.

Ż

Kondolencja Polski z powodu katastrofy „St. Philibert“

Paryż, 18. 6. (PAT.). P. ambasador **Chłapowski** złożył ministrowi **Briandowi** oraz ministrowi marynarki handlowej **kondolencję rządu polskiego z powodu katastrofy statku „St. Philibert“,** którego zatonięcie spowodowało śmierć kilkuset osób.

Prof. Szymański w Brazylji

Rio de Janeiro, 18. 6. (PAT.). Były marszałek Senatu prof. **Szymański wyjechał po 2-**tygodniowym pobycie w **Rio de Janeiro** do **Kurytyby,** gdzie spędził podczas wojny i po wojnie blisko **10 lat jako profesor ostalmologji** na uniwersytecie w Paranie.

Prasa tutejsza śledzi pobyt gościa polskiego z dużem zainteresowaniem i umieszcza obszernie dane biograficzne oraz ogłasza szczegółowe sprawozdania ze wszystkich wystąpień prof. Szymańskiego i manifestacyj na jego cześć, podkreślając jego zasługi dla nauki brazylijskiej. Prof. **Szymański** jest bowiem autorem **pierwszego wogóle podręcznika ogólnego ostalmologji, wydanego w języku portugalskim.**

Ultimatum bandytów w sprawie porwanych misjonarzy

Hankou, 18, 6. (PAT). Bandyci, którzy porwali w czasie napadu na siedzibę misjonarzy katolickich koło **Laohokow biskupa Ricci** i trzech księży misjonarzy wystosowali obecnie **ultimatum,** w którem zaznaczyli, iż jeśli okup nie zostanie wpłacony w ciągu 10 dni, wszyscy **porwani misjonarze zostaną straceni.** Ksiądz chiński wypuszczony na wolność w celu doręczenia ultimatum oświadczył, iż nie jest to tylko **czcza pogróżka.** Na propozycję **przedłużenia** tego terminu za zapłatą **3.000 dolarów** bandyci **nie zgodzili się.**

Hitlerowcy w szacie niewinności

Królewiec, 18. 6. (PAT). W Piławie odbył się **zjazd hitlerowców,** który zgromadził **około 1500 osób.** Celem ominięcia **zakazu noszenia brązowych koszul,** uczestnicy zjazdu wystąpili w jednakowych **białych koszulach.** Podczas zjazdu urządzono szereg ćwiczeń i marszów.

Dookoła Europy

Paryż, 18. 6. (PAT.). „L'Intrasigeant“ donosi, iż około 1 lipca zamierzony jest **lot propagandowy** z udziałem znanych lotników **Costesa, Arracharda, Challe, Giriera, Pelletrie d'Ooisy, Rignota i Delaitre pod kierunkiem generała Degoys.** Lot ten odbędzie się dookoła Europy w ciągu 25 do 30 dni. Trasa jego prowadzić będzie przez Brukselę, Kopenhagę, Oslo, Sztokholm, Helsinki, Rygę, Kowno, **Warszawę,** Lwów, Białogród, Bukareszt, Sofję, Konstantynopol, Angorę i Ateny.

Bandera polska poza kołem podbiegunowem

Organizowana w bieżącym sezonie letnim podróż turystyczna na fjordy Norwegji i najdalej na północ wysuniętego punktu Europy (Nordkap), wzbudziła duże zainteresowanie wśród miłośników morza i turystów polskich. Linja Gdynia — Ameryka przeznaczyła na tą podróż najpiękniejszy i największy swój okręt „Polonję“ (15.000 ton) pod dowództwem **kapitana** Stankiewicza. Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy w naszej historji bandera polska tak daleko zawędruje na północ. Termin odjazdu wycieczki 18 lipca. Liczba zgłoszeń uczestników jest już bliska wyczerpania. Pozostałe miejsca zamawiać można w Głównem Biurze Pasażerskiem w Warszawie, w agenturach prowinc. Linji Gdynia — Ameryka oraz w biurach turystycznych.

Szczegóły ohydnej zbrodni na ulicach Lwowa

Bandyta Mysyk członkiem ukraińskiej bojówki

Lwów, 18. 6. (PAT.). Wczoraj wieczorem **organa** śledcze policji państwowej **ustaliły nazwisko sprawcy zabójstwa alumna grecko-katolickiego** małego seminarjum duchownego oraz poranienie strzałami rewolwerowymi przechodnia Stanisława Świdzińskiego, usiłującego zatrzymać uciekającego mordercę.

Śledztwo ustaliło, że zatrzymany nazywa się **Iwan Mysyk** z Synowozka Wyżnego. Jest on **absolwentem gimnazjum ruskiego we Lwowie** i bratem Romana, który 6 maja 1929 r. dokonał na rozkaz ukraińskiej organizacji wojskowej napadu na listonosza pieniężnego Stanisława Kochanowskiego przy ul. Grodeckiej i obecnie odsiaduje karę 7-letniego więzienia.

Iwan Mysyk potwierdził następnie tożsamość swej osoby i oświadczył co następuje: **„Organizacja U. O. W.,** której jestem członkiem, poleciła mi zabić Bereźnickiego, a ponieważ wszelkie rozkazy tej organizacji muszą być wykonane, wobec tego, nie namyślając się, **zastrzeliłem Bereźnickiego** dostarczonym mi rewolwerem“.

Dalszych zeznań Mysyk odmawia. Śledztwo w toku.

Lwów, 18. 6. (PAT.). Dochodzenia policyjne przeciwko **Iwanowi Macykowi,** mordercy alumna Bereźnickiego ujawniły dalsze szczegóły morderstwa. Iwan Macyk — członek **U. O. W.** otrzymał dn. 16 bm. w Synowódzku Wyżnym od jednego z członków t. zw. **trójki,** t. j. **komórki** organizacji U. O. W. rewolwer oraz polecenie zabicia Bereźnickiego w ciągu 48 godzin. Udał się on natychmiast do Lwowa i spędziwszy noc na wale od samego rana z fotografją Bereźnickiego w ręku oczekiwał w bramie domu przy ul. Grodeckiej nadejścia Bereźnickiego. Według dalszych zeznań Macyka, Bereźnicki uważany był przez **U. O. W.** za prowokatora w kołach młodzieży ukraińskiej, za co też został zgładzony. Wydział śledczy Policji Państw. aresztował również studenta ukraińskiego i lokatora zamordowanego **Kordysa,** który towarzyszył Bereźnickiemu i po żabiciu go zbiegł z miejsca zabójstwa. Zachodzi podejrzenie, że Kordys współdziałał z Macykiem.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Weiberowo Wł. Rutkowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 60
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ “Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
wekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięczn w administracji 2.70 zł —na pocztach już z odnoszeniem kwartalanie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł